OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 24 SIERPNIA 1928 ROKU. Nr. 233.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Oficjalny raport majora Kubali

o przebiegu lotu w kierunku Nowego Jorku i zpowrotem.

Podział ról.

Warszawa. 23.8. (Tel. wł.) Wobec tego, iż wiadomości, podane w prasie o locie majora Idzikowskego i mjr. Kubali były naogół niedokładne, a niejednokrotnie nawet nieścisłe, mijające się z istotnym stanem rzeczy, gabinet ministra spraw wojsk. niniejszem podaje do wiadomości **raport oficjalny mjr. Kubali z odbytego lotu**, datowany 13 b. m. ze szpitala w Paryżu, a przesłany szefowi departamentu lotnictwa drogą służbową. Raport:

W odpowiedzi na depeszę nr. 18233, meldując, przedstawiam następujący opis raidu Paryż — Nowy Jork: a) zamierzona droga: Paryż — Nowy Jork, b) czas odlotu: możliwie najwcześniej rano, aby można było dotrzeć i wylądować przed nadejściem nocy w Ameryce, c) rola obsady: **mjr. Idzikowski** start, **zasadnicze prowadzenie samolotu w locie i lądowaniu. Mjr. Kubala wyznaczenie terminu odlotu na podstawie danych meteorologicznych i marszruty, kierunek lotu zależnie od poczynionych obserwacyj oraz pomaganie majorowi Idzikowskiemu** w pilotowaniu, d) przebieg raidu:

W przeddzień raidu został podany następujący stan pogody na Atlantyku przez biuro meteorologiczne: Aż do Azorów był zapewniony wiatr pomyślny południowo - wschodni, potem południowy, wreszcie południowo - zachodni. Wzdłuż wybrzeża amerykańskiego **należałoby spodziewać się mgły i silniejszych wiatrów oraz zachmurzenia.**

Start.

Start samolotu o wadze 8000 kg. odbył się 3 sierpnia **o godzinie 4.45**, czas Greenwich. Samolot tak szybko nabierał wysokość, że bezpiecznie można było przelecieć nad pagórkami, leżącemi bezpośrednio na północ od Paryża **na wysokości** 300 m. Po 20 min. zredukowaliśmy silnik o 100 obrotów. Ląd opuściliśmy o godzinie 7.28, mając wiatr północno - wschodni, **szybkość** płatowca 175 km.

Zmienna pogoda.

Do godziny 11 nie można było robić obserwacyj astronomicznych, ponieważ **niebo było pokryte chmurami, nad wodą zaś unosiła się gęsta mgła do wysokości 200 mtr.**, zlewając się z powierzchną wody na wysokości 20 m. Lot odbywał się nad mgłą.

Godzina 11 mgła znikła, niebo wypogodziło się. Dokonane obserwacje ustaliły, że wiatr uniósł nas nieco na południe i znajdujemy się w punkcie 45 stopni Nord, 10 stopni 30 min. West, szybkość płatowca 180 km. na godzinę. O godzinie 17.30 znajdowaliśmy się w punkcie 41 Nord, 23.30 min. West. **Czas piękny, widoczność około 50 km.** Szybkość 180 km., wysokość lotu 50—100 m., wiatr północno - wschodni. Od wyżej podanego punktu zmieniliśmy kierunek lotu na zachód, rozmyślnie omijając Azory, celem skrócenia drogi o 130 km.

W okolicach Azorów.

Godzina 19.30. Byliśmy na wysokości Azorów w punkcie 41 stop. Nord, 28 West. **Niebo zaczęło się** chmurzyć i wlecieliśmy w mgłę. Szybkość 170 klm. Wiatr połud.-wschodni.

Oliwa cieknie.

Godzina 22.30 w punkcie 41 stopni Nord, 34 West. Zauważyłem, że przodem kadłuba **przepływa w dość znacznej ilości oliwa.** Zwróciłem na to majorowi Idzikowskiemu uwagę, tem bardziej, że silnik nie wyrzucał na zewnątrz zużytej oliwy. Również mrj. Idzikowski zauważył wówczas mały spadek ciśnienia w manometrze oliwnym.

Wyciągając wniosek z powyższego, t. j., że **gdzieś koło silnika wycieka oliwa**, postanowiliśmy zawrócić. Najbliżej znajdowały się Azory, które ze względu na mgłę, zachmurzone niebo, brak orjentacji i wreszcie niemożność lądowania **nie nadawały się do wykorzystania, jako miejsce zatrzymania się.** Na lot do Nowej Ziemi nie można było się zdecydować ze względu na odległość 1.700 km., przeciwny wiatr, będącą koło brzegów mgłę oraz brak linji okrętowej, a tem samem brak ewentualnego ratunku.

Powrotny lot.

Wobec tego trzeba było lecieć w kierunku półn.-wschodn., wykorzystując dogodny wiatr połudn.-zachodni i **starać się dolecieć do najbliżej znajdującej się Hiszpanji.** Zamierzona droga przechodzi wzdłuż kilku linij okrętowych. Szybkość płatowca 200 km. Wiatr połudn. - zachodni. Wysokość lotu 500 m. Następnie lecieliśmy w mgle przy niebie zakrytem chmurami, około 3 godz. spotykając kilka statków po drodze. Z braku możliwości orjentacji zboczyliśmy niece na północ.

Wodowanie.

Godzina 6.40. Byliśmy 700 km. od Capefinicere. Celem zaoszczędzenia oliwy lecieliśmy przy obrotach możliwie zredukowanych. Szybkość 140 km. Czas piękny widoczność dobra. Godzina 11.30. Znajdowaliśmy się na odcinku licznie uczęszczanej linji okrętowej kanału La Manche do morza Śródziemnego. Zauważyliśmy wówczas, że wskazówka manometru oliwnego zaczęła spadać do zera, wskazując na zupełny brak dopływu oliwy do silnika, a gdy w kilka chwil **poczuliśmy swąd przepalonej oliwy, zdecydowaliśmy się na wodowanie.** Było jeszcze na tyle czasu, że mogliśmy dolecieć do jednego z dwóch widzianych statków. Rzuciliśmy mu zawiadomienie o zamiarze wodowania. Silnik **dawał już o 200 obrotów mniej niż powinien był.** Statek „Samos" spuścił łódź ratunkową, podając równocześnie sygnał gwizdkiem, że zrozumiał. Osiedliśmy na morzu. Samolot **lekko osiadł, zanurzając jedynie silnik i dolne skrzydło w wodzie.** W kilka minut przybiła do dobrze się utrzymującego na wodzie płatowca łódź i zabrała nas na pokład, a w godzinę wyciągnięto również samolot, który z braku odpowiednich zarządzeń przy wciąganiu bardzo został uszkodzony, przy wodowaniu bowiem jedynie zostało uszkodzone prawe skrzydło dolne.

Przyczyna wypadku.

Następnego dnia rano o godzinie 6-ej przybyliśmy do portu Leixos koło Oporto w Portugalji, gdzie został wyładowany samolot. Telegram o zaszłej katastrofie nadaliśmy o godzinie 13 w sobotę 4 sierpnia r. b.

Przyczyną wypadku było wyciekanie oliwy prawdopodobnie ze zbiornika, w którym znaleźliśmy małe pęknięcie. Ostateczna przyczyna da się ustalić dopiero w Paryżu po rozebraniu silnika, ponieważ zauważone **pęknięcie w zbiorniku mogło powstać nietylko przez drganie płatowca, ale i podczas wciągania płatowca na statek.** Samolot ma nadejść do Paryża w połowie tego tygodnia. Lot **trwał przeszło 30 godzin.** Pozostało przeszło 2.000 litrów benzyny, t. j. na **około 18 — 20 godzin. Przelecieliśmy w stronę Ameryki 3.1000 km. w drodze powrotnej 2.060, razem około 5.200 km.** Szybkość była 150 do 160 km. Wszystkie władze i ludność, a zwłaszcza konsul honorowy polski udzielili nam bezinteresownej pomocy. Ranny w rękę zostałem umieszczony w szpitalu w Oporto. Do Paryża przybyliśmy dnia 11 b. m.

ś. † p.

MAURYCY TACIKOWSKI

długoletni urzędnik Franko - Polskiego T-wa Górniczego

zmarł dnia 23 sierpnia b.r. w Sławkowie.

W zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika.
Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD
FRANKO-POLSKIEGO T-WA GÓRNICZEGO
w DĄBROWIE.

4751

ś. † p.

JULJAN TYLMAN

pracownik firmy Standard Nobel w Polsce Sp. Akc.
zmarł śmiercią tragiczną w dniu 22 b. m.

W zmarłym tracimy sumiennego pracownika i zacnego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD i PRACOWNICY
firmy Standard Nobel w Polsce Sp. Akc.
Składy Górnośląskie.

4737

Złote krzyże zasługi

na piersiach mjr. Idzikowskiego i Kubali.

Warszawa, 23-8. (Tel. wł.) **Szef departamentu IV lotniczego M. S. wojsk pułk. L. Rayski w imieniu marszałka Piłsudskiego udekorował wczoraj mjr. Ludwika Idzikowskiego i mjr. Kazimierza Kubalę złotemi Krzyżami Zasługi za przy**gotowanie i podjęcie lotu przez Atlantyk.

Majorowie Idzikowski i Kubala dzisiaj o godz .11 byli przyjęci przez pułk. Rayskiego, któremu zdali raport z lotu.

Projekt reformy

USTROJU SZKOLNEGO.

Warszawa. 23-8. (AW.) Jak słychać, na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów wniesiony zostanie projekt nowego statutu Ministerstwa oświaty, który wiąże się częściowo z projektem reformy ustroju szkolnego w Polsce. Podstawową rolę odgrywać będą w dalszym ciągu szkoły powszechne, natomiast szkolnictwo średnie nabierze zupełnie nowego charakteru i będzie częściowo specjalizować młodzież w pewnych kierunkach.

PRZEGLĄD PRASY

Jak powstała pewna partja?

W organie monarchistów „Głos monarchisty" (Nr. 29) niejaki Piotr Gajda skreślił ucieszną historję pewnego stronnictwa. Odnosi się wrażenie, że p. Gajda ma na myśli zbankrutowane po wyborach do Sejmu stronnictwo monarchistów, któremu m. in. przewodzi b. poseł Ćwiakowski.

Czytamy bowiem:

Jak powstaje partja?

Gdy jakiemuś człowiekowi nie starczy już groszy na życie, a nie chce mu się uczciwie pracować, wtedy dobiera sobie kilku przyjaciół i postanawiają założyć partję. W tym celu wyszukują sobie nazwę możliwie jaknajbardziej ciekawą i idą na wieś, by gdzieś w Gęsim Dołku czy Woli Głupkowskiej urządzić wiec. Jak już zrobią wiec, przyjeżdżają do miasta, gdzie wychodzi jakiś dziennik i biorą redaktora na wódkę. Wdzięczny redaktor drukuje następnego dnia wielką wiadomość, że oto w Woli Głupkowskiej odbył się wielki wiec nowozałożonej partji, na którym zebrani potępili wszystkie inne partje i zapisali się na członków. Zależnie od ilości butelek, artykuł jest mniejszy, lub większy i zawiera mniej, lub więcej pochwał dla „znanych i wytrawnych polityków" (o których jeszcze wczoraj pies z kulawą nogą nie słyszał). Jak już taki artykuł jest w kieszeni, wynajduje się w mieście paru zamożnych, a głupich pyszałków, którym prawi się różne banialuki, tłomacząc, że w ich rękach są losy Ojczyzny i że oni winni w tej Ojczyźnie należną rolę sprawować (rozumie się, posła, senatora, ba, może ministra). Rozczulony głuptas bierze się na kawał i płaci pieniądze. Za zebrane pieniądze wyda się dwa, czasem trzy numery pisma partyjnego, przy pomocy którego nabiera się innych głupców na pieniądze. Początek idzie kulawo, ale potem partyjka funkcjonuje, pieniądze płyną, aż... wybory nadchodzą.

A co nastąpiło po wyborach, wiadomo powszechnie...

O większa szybkość pociągów?

Koleje polskie nie dają możności krytyki co do punktualności jazdy pociągów, pewności i czystości, natomiast jeśli chodzi o szybkość, pozostają daleko w tyle za Zachodem.

Porównujemy tylko — pisze w tej sprawie „Kurjer Poznański" — na chybił trafił, szybkość naszych pociągów pospiesznych z szybkością pociągów zagranicznych. I tak np. pociąg pospieszny Warszawa — Poznań przez Toruń potrzebuje na przebycie 377 km. 7 godzin i minut 15, co wynosi na godzinę przeciętną szybkość około 50 klm. Pociąg pospieszny Warszawa — Gdańsk przebywa przestrzeń 390 klm. w 8 godzinach i 35 minutach, to znaczy rozwija przeciętną szybkość niecałe 50 km. na godzinę...

...Innemi słowy pociągi pospieszne w Polsce osiągają naogół szybkość pięćdziesięciu, a niektóre pięćdziesięciu kilku kilometrów na godzinę.

A teraz porównajmy z tem szybkość pociągów pospiesznych w Niemczech, przyczem należy zauważyć, że szybkość ta nie jest uważana za wystarczającą przez niemiecką opinję publiczną, która domaga się jej zwiększenia.

Otóż pociągi pospieszne, tak zwane „FD-Züge" na linji Berlin — Hamburg biegnie z szybkością przeciętną 86 km. na godzinę. Zwyczajne pociągi pospieszne z kilku postojami po drodze biegną na tej samej linji z szybkością prawie 72 km. na godzinę. Pociąg pospieszny (FD-Zug) Berlin — Monachjum przebywa przeciętnie 75 km. na godzinę (przyczem w Tyrungji jest teren bardzo nierówny, falisty z zakrętami). Pociąg pospieszny (FD-Zug) Berlin — Bazyleja rozwija przeciętną szybkość 70 km. na godzinę (a trzeba zważyć teren), ten sam pociąg na terenie Berlin — Halle biegnie z szybkością 86,63 km. na godzinę. Pociąg pospieszny Berlin—Kolonja biegnie z przeciętną szybkością 72 km. na godzinę.

I dodać tu należy, że francuskie i angielskie pociągi przewyższają niejednokrotnie pociągi niemieckie. Niektóre z nich dochodzą prawie do stu kilometrów na godzinę.

Kończąc zaś swe ciekawe uwagi „Kurjer Poznański" wskazuje, że przez zwiększenie szybkości pociągów dałoby się uzyskać oszczędności.

Jeżeli dzisiaj podwyższa się o 20 proc. taryfę kolejową, to publiczność ma prawo żądać, żeby mogła robić odpowiednie oszczędności — na czasie. Rozwijająca się w Polsce — chwała Bogu — coraz więcej szybkość życia gospodarczego i handlowego, zazębiające się koła interesów pomiędzy wszystkiemi centrami Polski wymagają skrócenia czasu komunikacji pomiędzy niemi. Pamiętajmy również w naszem kolejnictwie, że „czas to pieniądz".

Litwini zamykają
SZKOŁY POLSKIE.

Wilno, 23-8. (PAT.) W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość, że władze litewskie postanowiły zamknąć z początkiem roku szkolnego 50 proc. wszystkich szkół polskich, znajdujących się w powiatach, położonych na granicy polsko-litewskiej.

Kwestja polsko-litewska
omawianą będzie na plenum Ligi Narodów.

Berlin, 23-8. (Tel. wł.) Omawiając sytuację w konflikcie polsko-litewskim, korespondent genewski „Vossische Ztg." stwierdza, że obecnie Rada Ligi Narodów **prawdopodobnie na wniosek polski zajmie się całokształtem polsko-litewskiego zagadnienia i doprowadzi do definitywnego rozwiązania.**

Rząd litewski dotąd nie doniósł sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, jaki będzie skład delegacji litewskiej na 9-tą sesję zgromadzenia Ligi Narodów, rozpoczynającą się 3 września.

W genewskich kołach politycznych **istnieje wrażenie, jakoby rząd litewski miał zamiar ewentualnie nie być reprezentowanym wogóle na tej plenarnej sesji Ligi Narodów.**

Zaostrzyłoby to polsko-litewski konflikt do ostateczności. Rząd polski widziałby się zmuszony, opierając się na korzystnej opinji świata w tym sporze, stojącej zupełnie po stronie Polski, odwołać się w konflikcie litewsko-polskim od art. 15 paktu o Lidze Narodów lub przedłożyć na podstawie art. 11 ust. 2 sprawę polsko - litewską plenarnemu zgromadzeniu Ligi Narodów.

W ten sposób — kończy „Vossische Zeitung" — **wezbały nadzwyczaj ważna kwestja na porządek dzienny sesji Ligi Narodów, wobec której ustąpiłyby w cień wszystkie inne kwestje polityczne.** Nadzwyczajne znaczenie takiej sytuacji dla niemieckiej delegacji do Ligi Narodów dziennik berliński podkreśla w końcu swych wywodów.

W OBRADACH UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ
liczny udział bierze delegacja Polska.
WEZWANIE DO POJEDNANIA LUDU NIEMIECKIEGO Z FRANCUSKIM.

Berlin, 23-8. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano **w udekorowanym wspaniale gmachu parlamentu niemieckiego otwarte zostały obrady Unji międzyparlamentarnej,** w których m. in. bierze udział z Polski liczna delegacja z prof. Dembińskim na czele. Na ławach delegacji polskiej zajęli miejsca m. in. przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych Sejmu Janusz ks. Radziwiłł, b. marszałek Senatu Trąmpczyński, wicemarszałek Dębski, b. poseł Thugutt, poseł Graliński i poseł Dąbski.

Kongresowi przewodniczył b. poseł do Reichstagu prof. Schücking, wygłaszając dłuższe przemówienie inauguracyjne, w którym określił obecny **moment dziejowy jako przejściowy, gdzie z jednej strony widzimy zjawiska, przypominające okres ubiegły, jak zbrojenia militarne, konflikty międzypaństwowe,** podczas gdy z drugiej strony zaczynają się już uwydatniać idee przyszłości **w postaci rokowań o ograniczenia zbrojeń, wyroków Trybunału międzynarodowego, wreszcie w powszechnych umowach, dążących do utrzymania pokoju.**

Następnie przemawiał w imieniu rządu Rzeszy kanclerz Müller. Po oficjalnych przemówieniach, w których z ramienia Polski wziął udział **prof. Dembiński,** rozpoczęła się dyskusja polityczna nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Unji. Przemawiali przedstawiciele Holandji (dr. Treug), Danji (dr. Munch) i Niemiec (dr. Dawid). Dr. Dawid w końcu swego przemówienia **wypowiedział się za pojednaniem i przyjaźnią pomiędzy ludem francuskim i niemieckim.**

548 miljonów dolarów
rozdał Rockefeller na cele społeczne.

Nowy Jork, 23-8. — W związku z osiemdziesiątą rocznicą urodzin Johna Rockefellera, fundacja jego imienia ogłosiła, iż sędziwy król nafty rozdał dotychczas na różne cele społeczne i **dobroczynne kolosalną kwotę pięciuset czterdziestu ośmiu miljonów dolarów.**

Najwięcej otrzymała fundacja Rockefellerowska, bo 182.740.624 dolary, amerykańska rada edukacyjna 129.197.960 dolarów; uniwersytet w Chicago 46 miljonów, instytut badań medycznych 40 milj., międzynarodowa rada edukacyjna 21 milj., bibljoteka publiczna w Nowym Jorku 3 i pół milj., biuro higjeny społecznej 2.830.000, laboratorjum biologiczne Woods Isle 2 milj., tyleż otrzymała bibljoteka Ligi Narodów. **Na odbudowę Reims i Wersalu ofiarował Rockefeller 2 i pół milj. dol.**

(Jak wiadomo, działalność fundacji Rockefellerowskiej rozciąga się na Polskę, wspomagając finansowo ośrodki zdrowia. Ośrodki takie znajdują się również na terenie Zagłębia Dąbr. — Przyp. Red.).

118 lat więzienia zarobił
opryszek grasujący na drogach pod Warszawą.

Warszawa, 23-8. (Tel. wł.) Specjalny rekord w litanji popełnionych zbrodni i przestępstw przypadł w udziale Władysławowi Kowalskiemu o przezwisku „Cygan", który w ciągu ostatnich miesięcy **miał 25 spraw karnych o napady rabunkowe w powiecie Warszawskim i Grójeckim.**

„Cygan" działał zazwyczaj w pojedynkę, **teroryzując upatrzone ofiary dlugim sztyletem.** Obierał napadniętych z czego się dało, nie gardził nawet ubraniem i obuwiem. Słynny był jego napad u krańców Grochowa na kolejarza, którego wypuścił ze swych rąk zupełnie nago.

Wreszcie urwało się.

Ujęto go w czasie obławy i odtąd odbywa stałe spacery na ul. Miodową i pl. Krasińskich, gdzie mieszczą się różne instancje sądowe.

Jubileuszowy dwudziesty piąty proces opryszek uczcił prośbą o wydanie wyroku łącznego.

Arytmetyczne podsumowanie zapadłych wyroków przynosiło mu ogółem ni mniej, ni więcej, **tylko 118 lat ciężkiego więzienia.**

Gdyby działo się to w Ameryce, gdzie niema instytucji wyroku łącznego, bandyta nigdyby nie oglądał wolności.

Warszawski Sąd apelacyjny wydał wyrok łączny, wyznaczając Kowalskiemu karę 12 lat ciężkiego więzienia.

Młody żyd włamywaczem.
Ukradł z synagogji trzy egzemplarze „tory".

Wilno, 23-8. (AW.) Donoszą z Molodeczna, iż w nocy z 21 na 22 bm. dokonane zostało przez nieznanych sprawców **włamanie do synagogi żydowskiej w Mołodecznie. Łupem złodzieja padły trzy egzemplarze tory wartości 15 tys. zł.** Kradzież zauważona została zrana przez dozorcę bóżnicy.

Jako domniemany sprawca włamania **podejrzany jest młody żyd, który od kilku dni objeżdżał teren powiatu.** Dochodzenie wstępne wykazało, iż podejrzany osobnik usiłował dokonać włamania do synagogi w Kraśnem nad Uszą, gdzie go jednak spłoszono.

W dniu poprzedzającym kradzież w Mołodecznie stwierdzono, iż ten sam żyd kupował walizkę prawdopodobnie w celu ukrycia łupu. Władze śledcze są już na tropie złodzieja.

„Nie okładności" rachunkowe
PUBLICYSTY LITEWSKIEGO.

Kowno, 23.8. (AW) Kierownik polityczny organu rządowego „Lietuvos Aidas" Mateusz Bagdonas, jeden z najwybitniejszych publicystów litewskich, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z powodu niedokładności rachunkowych w piśmie.

Po zwolnieniu—aresztowanie
B. POSŁA ŁAŃCUCKIEGO.

Warszawa, 23.8. (Tel. wł.) B. poseł Stanisław Łańcucki zwolniony na zasadzie amnestji z więzienia w Przemyślu, gdzie odbywał karę 4-letniego więzienia, został po przybyciu do Warszawy ponownie aresztowany na zasadzie decyzji władz sądowych i osadzony na Pawiaku.

Min. Kwiatkowski
W GDYNI I LWOWIE.

Warszawa, 23-8. (Tel. wł.) Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski powrócił dziś po kilkudniowym pobycie w Gdyni, gdzie zapoznał się szczegółowo z postępem robót przy budowie robót. W dniu 2 września p. minister udaje się na otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie.

Nota litewska
POZOSTANIE BEZ ODPOWIEDZI.

Warszawa, 23-8. (AW.) W związku z piątkowym wyjazdem ministra Zaleskiego do Paryża, należy spodziewać się, iż Rząd polski pozostawi ostatnią notę Litwy bez odpowiedzi, przekazując rozstrzygnięcie sprawy Lidze Narodów ew. przedkładając spór na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Napad bandycki
POD KIELCAMI.

Radom, 23.8. (AW) W dniu 21 b.m. na przechodzącego szosą Kielce — Łagów niejakiego Jana Wiitkowskiego, zamieszkałego we wsi Strzeszyce pod Kielcami napadło kilku nieznanych napastników.

Wiitkowskiego zamordowano ciosem noża w głowę. Zbrodniarze po zamordowaniu połamali trupowi ręce.

Propaganda niemiecka
PRZY POMOCY ZEPPELINA.

Berlin, 23-8. — Sterowiec „Graf Zeppelin", wybudowany w Friedrichshafen, w najbliższych dniach będzie napełniony gazem i z początkiem września uda się w wielką podróż propagandową po Niemczech i państwach sąsiedzkich.

Według szczegółowo opracowanego programu, „Zeppelin" odwiedzi wszystkie ważniejsze miasta niemieckie, Prusy Wschodnie oraz Austrję, Czechosłowację, Szwajcarję i państwa skandynawskie.

Książę Wied
PRZECIW ACHMEDOWI ZOGU.

Wiedeń, 23.8. (PAT) Prasa donosi, że książę Wied, który w roku 1912 został przez mocarstwa osadzony na albańskim tronie i po bardzo krótkich rządach musiał opuścić Albanję, protestuje obecnie przeciwko proklamowaniu Achmeda - Zogu królem.

Książę ma zamiar rozpocząć akcję przeciwko Achmedowi-Zogu opierając się przytem na elementach albańskich.

Nieco pogodniej
ZAPOWIADA PIM.

Warszawa, 23.8. (Tel. wł.) Dziś w całej Polsce rankiem było pochmurno, miejscami mgliście oraz gdzieniegdzie padał drobny deszcz. Jedynie w górach było nieco pogodniej. Temperatury wahały się od 13 do 17 st.

Przewidywany przebieg pogody: **Stan pogody bez zasadniczych zmian. Przeważnie pochmurno i deszcze we wschodniej połowie Polski, nieco pogodniej lecz również gdzieniegdzie deszcze w zachodniej. Umiarkowanie ciepło.**

Ciekawa gra polityczna Niemiec.

Zza kulis politycznych przygotowań niemieckich przed podpisaniem paktu przeciw-wojennego

Od pewnego czasu byliśmy świadkami niezmiernie ciekawej gry niemieckich czynników politycznych, gry, która we wszystkich europejskich kołach dyplomatycznych budziła bardzo żywe zainteresowanie.

Oto w związku z mającym być niedługo podpisanym w Paryżu paktem przeciwwojennym, rozpoczęli Niemcy akcję, zakrojoną na szeroką skalę, a zmierzającą raz jeszcze do próby podważenia postanowień traktatu Wersalskiego.

I tak puszczane były z Berlina na wszystkie strony wiadomości, głoszące, że niemiecki minister spraw zagranicznych ,dr. Streseman uda się do Paryża dla podpisania paktu przeciwwojennego tylko wówczas, jeśli od rządów państw sprzymierzonych, a zwłaszcza od Francji otrzyma zapewnienie, że w czasie zebrania paryskiego poruszona zostanie również sprawa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, oraz jeśli pojęta zostanie dyskusja w sprawie rewizji odszkodowań niemieckich, ustalonych w planie Dawesa. Głosy inspirowane przez Berlin szły nawet tak daleko, iż głosiły, że jeśli minister Streseman nie otrzyma możności poruszenia tych spraw, nie wyjedzie wówczas do Paryża.

A wtedy... — głosiła dalej propaganda niemiecka, wtedy pakt antywojenny nie będzie miał tego znaczenia, jakie mu w kołach zainteresowanych czynników politycznych chcą nadać, zabraknie bowiem na pakcie podpisu tak „ważnego czynnika“ jaki jest osobisty udział min. Stresemana. A ponieważ również i minister Chamberlain nie ma osobiście w imieniu Anglji podpisać paktu, lecz do Paryża przybyć ma jego zastępca, przeto moralna siła i znaczenie paktu przeciwwojennego będzie znacznie osłabiona...

Na tę nutę nastrojone depesze wychodziły codziennie masami z berlińskich agencji telegraficznych na cały świat. Cel tej propagandy był oczywiście jasny. Chodziło o wywarcie nacisku na paryskie czynniki rządowe, o wyrobienie korzystnej dla Niemiec atmosfery. Berlin liczył na to, że groźba nieobecności ministra Stresemana w czasie podpisywania paktu Kellogga spowoduje ustępstwa francuskich czynników politycznych i pozwoli Niemcom przy podpisywaniu paktu antywojennego uzyskać równocześnie pewne, od dawna już wyczekiwane, koncesje ze strony Francji.

Znamiennem jest jednak, że od kilku dni ta akcja Niemiec straciła wiele na swej sile i prawie że zupełnie ustała. Dlaczego? Czyżby Niemcy odnieść mieli sukces? Z dobrze poinformowanych kół politycznych dowiaduje się Wasz korespondent, że przyczyny tego stanu rzeczy były następujące:

Oto z Paryża nadeszły do Berlina wiadomości, które Niemcom dały wyraźnie do poznania, że Francja nie podda się żadnej próbie nacisku ze strony Niemiec, a jeśli min. Streseman istotnie nie przybyłby do Paryża i demonstracyjnie nie chciałby osobiście podpisać paktu Kelloga, pociągnęłoby to w francuskiej polityce w stosunku do Niemiec jaknajdalej idące konsekwencje. Również raporty, jakie nadeszły z Londynu, brzmiały dla Berlina bardzo niepomyślnie i wykazywały, że takie stanowisko Niemiec wywołuje w londyńskiem Foreign Office jaknajgorsze wrażenie.

I propaganda niemiecka, widząc swe niepowodzenie, uświadomiona, że ta próba wywarcia presji na mocarstwa sprzymierzone nie da żadnego w chwili obecnej rezultatu, ucichła. Oczywiście nie znaczy to ,by Niemcy w chwili obecnej zrezygnowali z dalszych starań w kierunku uzyskania ustępstw ze strony Francji. Nie! od tego Niemcy nigdy napewno nie ustąpią i niewątpliwie nie raz jeszcze w czasie i przed zjazdem paryskim dążyć będą do poruszenia sprawy opróżnienia Nadrenji i wysilać będą w tym kierunku całą siłę swej propagandy. W każdym jednak razie zarzucili Niemcy na razie rzucanie gróźb i to charakteryzuje kulisy obecnej gry Niemiec bardzo ciekawie.

Fr. Wier — ski.

Nowy królik w Europie.

Czy Achmed Beg Zogu uda się plan koronacyjny?

Wysiłki prezydenta Albanji, Achmeda bez Zogu, w kierunku ogłoszenia się królem, wchodzą, jak się zdaje, w stadjum realizacji.

Wybory do ustawodawczego zgromadzenia narodowego, które jedynie ma prawo przeprowadzić tak gruntowną zmianę ustroju państwa albańskiego, skończy się w tych dniach, a pierwsze posiedzenie nowych przedstawicieli ludności odbyć się ma dn. 25 b. m.

Cały kraj z wielką niecierpliwością dnia tego wyczekuje, domyślając się całkiem słusznie, że pierwsze posiedzenie nowego sejmu ustawodawczego obfitować będzie w momenty bardzo doniosłe. Prowadzona przez przyjaciół Achmeda bez Zogu propaganda monarchistyczna stała się w ostatnich dniach tak gwałtowna, że nikt nie może już mieć co do zamiarów ambitnego dyktatora najmniejszych wątpliwości.

Plany monarchistyczne Achmeda beg Zogu sięgają jeszcze początku roku ubiegłego, kiedy to w Albanji wybuchło ostre przesilenie rządowe, zakończone usunięciem z gabinetu tych wszystkich ministrów, którzy mieli pewne zastrzeżenia co do italofilskiej polityki prezydenta. Z planami monarchistycznemi dyktatora albańskiego pozostawała również w ścisłym związku tegoroczna rekonstrukcja gabinetu, mająca na celu uwzględnienie całego szeregu postulatów, wysuwanych przez rząd włoski.

W ten sposób Achmed beg Zogu przygotował sobie dobry grunt w Italji, która, oczywiście w chwili, kiedy Albanja spełniła jej najgorętsze życzenia, nie mogła robić Achmedowi bez Zogu żadnych trudności w realizacji jego planów monarchistycznych. Obecnie mówi się w kołach politycznych nawet o tem, że po koronacji Achmeda beg Zogu dojdzie do zaręczyn nowoupieczonego monarchy z jedną z księżniczek włoskich.

Tak więc ze strony Italji, z którą Achmedowi beg Zogu wypada się bardzo liczyć, nie grozi planom dyktatora albańskiego żadne niebezpieczeństwo. Pytanie jest jednak, jakie stanowisko w tej sprawie zajmą niektóre szczepy albańskie, których z obecnym dyktatorem nie łączą zbyt zażyłe stosunki. Dotyczy to w pierwszym rzędzie niektórych szczepów na północo-wschodzie, które niezbyt są rozentuzjazmowane polityką italofilską oficjalnej Tirany. Bardzo jest więc możliwe, że ten kandydat na króla napotka na pewien opór, który jednak żelazna jego ręka niewątpliwie potrafi złamać.

C. S.

Komuniści żydowscy w obronie Arabów.

Anglicy kijem tłumią więzienne rewolty.

W ostatnich tygodniach pisma żydowskie w Europie poświęcały wiele miejsca żydowskim komunistom i wysiedlaniu ich z Palestyny.

Prawie każdego tygodnia można czytać, że ten lub ów Żyd za przekonania komunistyczne został skazany na więzienie lub wysiedlenie. Wbrew wszystkim protestom pewnego odłamu prasy przeciwko wysiedlaniu żydowskich komunistów z Ziemi św., rząd spokojnie robi swoje nadal, starając się oczyścić kraj i zachować w nim spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Ponieważ zaś komuniści żydowscy nie chcą w więzieniach dostosować się do regulaminu i żądają „specjalnego traktowania“, rząd przychylił się do tych życzeń, jednak w sposób nieco inny, niż tego pragnęli komuniści żydowscy. Zastosowano bowiem po prostu względem takich krnąbrnych więźniów karę chłosty. Z tego powodu podniósł się oczywiście powszechny lament. Zarzucano rządowi, że posługuje się barbarzyńskiemi środkami i usiłowano wykazać, że kara chłosty i wysiedlenia jest niestosowna względem tak kulturalnych i humanitarnych przestępców.

Poruszono wszystkie sprężyny w prasie, pisano do Londynu, przedkładano memorjały. Wszystko napróżno Anglicy odpowiedzieli, że komuniści żydowscy otrzymują chłostę nie za to, że są komunistami i Żydami, a za to, że nie chcą stosować się do regulaminu więziennego. Powiedzenie zaś, że żaden Żyd nie może być wypędzony z Ziemi św., jest również niedorzeczne, jak zarozumiałe.

Do czego to dążą komuniści żydowscy?

Właśnie przed kilku tygodniami złożyli egzekutywie arabskiej memorandum, w którem określają swoje dążenia.

Przedewszystkiem w równym stopniu skarżą się na sjonistów i Anglików.

Sjoniści — piszą komuniści żydowscy — są największymi wrogami ludu arabskiego, gdyż dążą oni do tego, by chłopa arabskiego wygnać z kraju. Żydzi nie mają do Palestyny tyle praw, co Arabowie do Andaluzji. Mogliby oni co najwyżej żądać równouprawnienia. Obowiązkiem ich byłoby walczyć wraz z Arabami o wolność Arabów, którzy stanowią w kraju przeważającą większość. Wolność tę można zdobyć tylko przez bezwzględną walkę przeciwko sjonizmowi i popierającej go Anglji.

KASZEL :-: :-: CHRYPKA
zakatarzenia
GARDŁA I OSKRZELI
leczą
Tabletki „EMS“ MAGISTRA KLAWE
które dzięki specjalnym sposobom przyrządzania (aktywowanie) dają przy rozpuszczaniu w wodzie roztwór możliwie zbliżony do świeżej wody naturalnej. 3954
Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji

Przymus adwokacki

WEDŁUG PROJEKTU POLSKIEJ PROCEDURY CYWILNEJ.

Komisja Kodyfikacyjna większością głosów (6 przeciwko 2) przyjęła projekt Fiericha o przymusie adwokackim w Sądach okręgowych, apelacyjnych i w Sądzie Najwyższym.

Art. 20 odnośnego projektu brzmi in extenso jak następuje:

„W Sądach okręgowych, w Sądach apelacyjnych i w Sądzie Najwyższym strony muszą się zastąpić przez adwokatów i to bez względu na to, czy proces toczy się przed kompletem sędziów, czy też przed sędzią samoistnym“.

Do chwili, gdy przyszły ujednostajniony kodeks postępowania cywilnego zacznie obowiązywać, zajdą może jeszcze drobne we względzie kwestji pełnomocnictwa stron przed sądem zmiany, zasada jednak przymusu adwokackiego pozostanie niewzruszoną.

Dla ludności będzie to wielkie obciążenie, choć z drugiej strony za przymusem adwokackim przemawia to, że przymus adwokacki przyczyni się do uproszczenia procesów i odpowiedniego ustawienia skomplikowanych w wielu wypadkach sytuacyj prawnych.

Jubileusz świątyni

W LEŻAJSKU.

W roku bież. upływa 300 lat od wzniesienia wspaniałej świątyni w Leżajsku w lesie, gdzie według legendy trzykrotnie objawiła się N. Marja Panna. Znajdujący się w świątyni obraz Matki Boskiej Leżajskiej, cudami słynący, jeszcze w roku 1752 koronowany, ściąga stale rzesze patników z całej Polski, a nawet z Rusi i odległej Litwy. Dnia 8 września odbędzie się w Leżajsku uroczysty obchód jubileuszowy. Zakon OO. Bernardynów w Leżajsku uzyskał od Ministerstwa kolei zniżkę kolejową 33 proc. dla wszystkich, udających się do Leżajska, w czasie od 30 sierpnia do 10-go września.

Ubezpieczenie majstrów fabr.

OPINJA MIN. PRACY.

Na wniosek Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych Min. pracy wydało opinję w sprawie obowiązku ubezpieczenie majstrów fabrycznych. Przedsiębiorstwa fabryczne odmawiały ubezpieczenia, motywując swe stanowisko tem, że majstrzy podpadają pod kategorję pracowników fizycznych. Obecnie ogłoszono następujące tezy w tej sprawie: pod kategorję pracowników umysłowych podpadają 1) wykonujący administrację i nadzór: 2) odpowiadający warunkom technicznego kierownictwa, a nie posiadający tytułu majstra, 3) posiadający tytuł majstra, sprawujący nadzór i dysponujący pracą, a nie wykonujący czynności fizycznych. W związku z powyższą decyzją majstrowie fabryczni na terenie Rzeczypospolitej podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w zakładach dla pracowników umysłowych.

Kongres ochrony koni

ZAKOŃCZYŁ SIĘ UCZTĄ Z KONINY

W Paryżu odbył się niedawno francuski narodowy kongres ochrony konia, poświęcony sprawom rozpowszechnienia koni i sportu konnego, oraz doskonaleniu rasy końskiej. Wszyscy mówcy wyrażali przekonanie, że szlachetny koń, mimo wciąż wzrastającej konkurencji samochodu, pozostanie zawsze niezrównanym i pożytecznym, zarówno dla celów sportowych jak militarnych i gospodarstwa rolnego.

Poza ciekawemi referatami i interesującą dyskusją, największą bodaj atrakcją była wspólna uczta, w której oprócz uczestników wzięli również udział liczni przedstwiciele władz z ministrami: wojny, rolnictwa, oraz handlu.

Ciekawe było menu tej uczty. A więc: rosół z koniny „a la Delacroise“; pasztet z oślej wątróbki z truflami; kiełbaski z koniny; ozór koński w sosie pomidorowym; mortadela z muła; ośrodek serca końskiego „a la Geoffry Saint Hilaire“. No, i wina oczywiście francuskie.

Biesiadnicy byli podobno zachwyceni zarówno doborem potraw jak i ich doskonałym smakiem.

Potworna plotka fałszerza

OKAZAŁA SIĘ BLUFFEM PRZEDWYBORCZYM.

Prokuratorja przy Sądzie okręg. we Lwowie umorzyła śledztwo przeciwko p. B. Eustachiewiczowi, prezesowi lwowskiego oddziału Związku Hallerczyków, w sprawie rzekomego zamachu, planowanego jakoby przez niego na marsz. Piłsudskiego. Sprawa ta wywołała w swoim czasie wielką sensację i był niesumiennie wykorzystywana w obozie przedwyborczym. W śledztwie stwierdzono, że cały ten zamach wymyślił jeden z b. członków Związku Hallerczyków by dać oręż do nieuczciwej agitacji przedwyborczej.

Charakterystyczny jest fakt, że przy śledztwie okazało się, że osobnik ów nigdy w wojsku nie służył i, aby się dostać do Związku Hallerczyków sfałszował sobie dokumenty wojskowe i książkę urwalidzką, za co pociągnięty został obecnie do odpowiedzialności sądowej.

ZAGŁĘBIAK
na falach Bałtyku.

Wczesnym rankiem dnia 10 b. m. opuściliśmy Gdańsk z zamiarem udania się morzem do Helu.

Wszyscy wycieczkowicze, z którymi spotkaliśmy się w Gdańsku, odradzali nam wyjazd, twierdząc, że podróż na takiej „łupinie" morzem jest niebezpieczna, zwłaszcza że Bałtyk po wczorajszej burzy jeszcze nie uspokoił się. Jeden z wycieczkowiczów wszedł nawet na pokład „Zagłębiaka", pohuśtać się w nim, kiwnął ręką i mruknął:

— Mogiła!

A jednak ruszyliśmy w drogę, ufni w opatrzność Boską, która się nami dotąd opiekowała.

Początkowo płynęliśmy „na wiosła", gdyż trzeba było wyminąć okręty, statki, motorówki i kutry, które w niezliczonej ilości kursują w porcie gdańskim. Wjeżdżając w ujście Wisły, załoga zdjęła czapki i w wielkiem skupieniu odśpiewała: „Kiedy ranne wstają zorze".

Nastąpiła krótka przerwa, w czasie której słyszało się nieprzyjemny syk. To p. Gruner nabijał powietrzem pas ratunkowy... Na łodzi zapanowało głuche milczenie, oczy nasze zwróciły się ku morzu i każdemu z nas zrobiło się jakoś dziwnie nieswojo... Aż ciszę przerywa komenda:

— Żagiel na maszt!

Zatrzepotał „Zagłębiak" w słońcu żaglami jak motyl, nim siądzie na murawie, a później wzdął się i krzyżując zygzakiem po wodzie — wjechał na fale Bałtyku.

Silna kołysanka łodzi i szum fal oznajmiły nam z dawna oczekiwaną rzeczywistość. Jakby prądem elektrycznym dotknięci, zerwali się wszyscy z ławek, zapominając o podróży, o niebezpieczeństwie i o całym świecie. Świadomość nasza skoncentrowała się w jednem westchnieniu:

— Jesteśmy na morzu!

Z rozkoszą wpijaliśmy się wzrokiem w bezkresną, magnetyczną dal morską, gorzały twarze, muskane wilgotnym powiewem morza.

A Bałtyk szumiał potężnym basem, potrząsał grzywiaste kędziory fal, podrzucał nas w górę na „Zagłębiaku" i rzucał nas w dół, że zdawało się, iż już — już fale wtargną przez burty i rzucą łódź w objęcia topieli.

Lecz choć od uderzeń wody czuliśmy w łodzi każdą deskę oddzielnie, choć każdy z nas był mokry i pianą opryskany, to jednak łódź nasza, kierowana wprawną ręką Grunera, skakała z fali na falę z nadzwyczajną lekkością.

Po godzinie jazdy Gdańsk zniknął nam z oczu, a zewsząd otoczyło nas wzburzone morze. Byliśmy już na ósmym klm. od Gdańska w punkcie głębokości 86 m., gdy nastąpiła dewiacja (dotychczas mieliśmy nawigację). Wiatr zmienił się zasadniczo na południowo-zachodni (SW), a kompas nasz odmówił posłuszeństwa.

Sytuacja nasza stawała się groźną, zwłaszcza że fale miotały się na nas nierównomiernie a woda coraz bardzie zaczęła zalewać łódź.

Zziębnięci, mokrzy i chorzy, rzuciliśmy się do garnków i zaczęliśmy wylewać wodę, by za chwilę mieć ją w łodzi z powrotem. Zmagania te trwały około pięciu godzin, wreszcie z nadzwyczajnym wysiłkiem o godzinie 2 popołudniu przybiliśmy do Helu.

K. Błeszczyński.



Sprawa przyłączenia Zagłębia
DO DYREKCJI KOLEJOWEJ W KATOWICACH

Od pewnego czasu kursuje w Sosnowcu pogłoska, jakoby linja kolejowa do Poraja czy też do Częstochowy miała być przyłączona do dyrekcji kolejowej w Katowicach. Oczywiście, gdyby taki projekt istotnie istniał, byłoby to wiadomość pierwszorzędnej wagi o dużem znaczeniu szczególniej dla sfer gospodarczych. Według pogłoski o projekcie tym mówić miał p. minister Kühn w czasie swej bytności w Katowicach przyczem kwestja przyłączenia tego odcinka kolejowego do dyrekcji katowickiej, aktualną byłaby dopiero od nowego roku budżetowego t. j. od kwietnia 1929 r.

W sprawie tej zwróciliśmy się o informację do Prezesa Dyrekcji kolejowej w Katowicach, który oświadczył nam, że w rozmowie z p. Ministrem Kühnem zupełnie nie było o tem mowy i że nic nie wie o podobnym projekcie.

Ponieważ w każdej pogłosce jest zawsze trochę prawdy oczekujemy cierpliwie co przyszłość nam przyniesie. O ile nam wiadomo jednak przyłączenie Zagłębia do dyrekcji katowickiej przyjęte zostałoby z ogólnem uznaniem i zadowoleniem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Piątek	Dziś Barłomieja Ap. Jutro Ludwika Kr. W. Wsch. słońca 4 m. 34. Zach. „ 18 m. 42

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Mężczyźni przed ślubem.

Kino „Momus" — Oaza miłości. Niewinnie posądzony.

Przedstawienie Pasyjne w Katowicach.

W niedzielę 23 bm. o godz. 4 popołudniu wystawia objazdowy teatr ludowy pod artystycznym kierownictwem p. M. Petryckiego. w Katowicach, na boisku klubu sportowego „Pogoń" (przed parkiem Kościuszki), udramatyzowane misterjum pasyjne w czterech aktach pod t. „Odkupienie", czyli „Męka Pańska" pióra J. Bratkowskiego. Przedstawienie to odbędzie się na wolnem powietrzu na scenie przenośnej teatru objazdowego

Program radjowy
NA PIĄTEK 24 SIERPNIA.
KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.
17.00 — Transmisja z Warszawy. „Przegląd wydawnictw perjodycznych" omówi pr. H. Mościcki.
17.25 — Odczyt p. t. „Dzielnica łacińska i jej życie" — wygł. W. Zechenter.
18.00 — Koncert popołudnjowy z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew)
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — komunikat sportowy.
19.30 — Odczyt z cyklu „Piękno sportów letnich" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi — prof. Stefan Tymieniecki.

× **OSOBISTE.** Referendarz starostwa Będzińskiego magister Smietanko powrócił z ćwiczeń wojskowych i rozpoczął urzędowanie.

× **W SPRAWIE REGULACJI CEN.** Jak się dowiaduje „Robotnik", w jednym z najbliższych Dzienników Ustaw ma się ukazać rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, na podstawie którego zostają przyznane wojewodom uprawnienia do regulowania cen przedmiotów powszechnego użytku, a mianowicie: na mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, szmalec, wyroby masarskie oraz cegłę. Wojewodowie mają mieć prawo swoje uprawnienia w powyższym zakresie, wyjąwszy prawo wyznaczania cen na cegłę, przekazać starostom. Ceny będą wyznaczane po wysłuchaniu opinji specjalnych komisyj.

× **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU ROCZNICY ZDOBYCIA NIEPODLEGŁOŚCI.** W związku z przypadającą w dniu 11 listopada r. b. 10 rocznicą odzyskania niepodległego bytu Rzeczypospolitej Polskiej, zarząd Związku legjonistów w Sosnowcu zwołuje zebranie celem utworzenia komitetu obywatelskiego obchodu wspomnianej rocznicy. Zebranie odbędzie się w czwartek dn. 30 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. w sali Rady miejskiej przy ul. Warszawskiej 6 w Sosnowcu

× **ZBIÓRKA NA RZECZ KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.** Pisaliśmy już kilkakrotnie o Kongresie Eucharystycznym, jaki ma się odbyć w dniach 7—9 września w Częstochowie pod protektoratem J. E. ks. biskupa Kubiny, a w obecności Prymasa Polski i wielu najwybitniejszych dostojników kościoła. W Kongresie tym wezmą udział setki tysięcy wiernych nietylko z djecezji Częstochowskiej i Śląskiej, ale i z całej Polski. Oczywiście wielkie są koszta organizacyjne, by wielka manifestacja katolicka wypadła imponująco. Na ten cel obok zbiórek w kościołach będzie urządzona w najbliższą niedzielę 26 bm. zbiórka na mieście do puszek w Sosnowcu i w innych miejscowościach. Zbiórkę tę, przeznaczoną na tak wzniosły cel, niewątpliwie całe społeczeństwo poprze jaknajusilniej. Zbiórką zajmuje się Komitet, zorganizowany z inicjatywy Ligi katolickiej.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z podaną przez nas wiadomością o wypadku samochodowym pp. Woźniaków w pobliżu Warszawy, zgłosił się do Redakcji kierowca samochodu p. Jan Walczyk, który oświadczył, iż wiadomość, jakoby wypadek nastąpił skutkiem jego zaśnięcia, nie odpowiada prawdzie, spanie bowiem przy jeździe z szybkością 70 klm. jest rzeczą wykluczoną. Byłem, zaznacza p. Walczyk, wyczerpany i źle obliczyłem odległość przy mijaniu furmanki, skutkiem czego nastąpił wypadek, polegający na zawadzeniu wachlarzem o wóz, na szczęście bez poważniejszych następstw.

× **OCZEM PANI MYŚLAŁA?** P. Adela Ferensówna, zamieszkała przy ul. Kowalskiej 12 w Sosnowcu będąc na spacerze, zgubiła na ul. Małachowskiego sznur pereł, wartości 600 zł. W przyszłości niewątpliwie p. Adela będzie zwracała więcej uwagi na swe kosztowności.

Odrodzona spółdzielnia
STOW. SPOŻYWCÓW „PRACA" NA SATURNIE.

Był czas, że Stowarzyszenie spożywców „Praca" na Saturnie chyliło się ku upadkowi, kiedy bilans tej instytucji (w r. 1925) wykazał 12.484,65 zł. strat. Dzięki jednak energji nowych członków rady nadzorczej (inż. Józef Raźniewski i p. Czesław Pogorzelski) i członków nowego zarządu (prezes p. R. Lewandowski, kierownik p. W. Czarkowski i kasjer p. J. Pochciał) udało się uratować przed likwidacją spółdzielnię, która w latach następnych **wybrnęła z niekorzystnej sytuacji, a obecnie wkracza na tory pomyślnego rozwoju.**

Dzięki energji zespołu kierowników Stowarzyszenia spółdzielnia „Praca" **nie ma już obecnie żadnych długów, posiada dobrze prosperujące dwa sklepy na Saturnie i zamierza otworzyć sklep w Czeladzi, posiada plac nadający się pod budowę dużego domu, a obroty swe w stosunku do lat poprzednich zwiększyła o 50 proc.**

Najpoważniejszym efektem pracy i zapobiegliwości jest to, że **udziałowcy Stowarzyszenia otrzymają prawdopodobnie w roku bieżącym niewielką dywidendę,** która poprzednio była do pomyślenia jedynie w sferze marzeń. Będzie to prawdziwą niespodzianką dla tych członków Stowarzyszenia, którzy zniechęceni gospodarką poprzedniego zarządu wycofali swoje udziały i nie szczędzili przykrych a niesłusznych uwag i pod adresem obecnego zarządu

× **POWINNOŚĆ WOJSKOWA MŁODZIEŻY AKAD.** Nowela ustawy o obowiązku służby wojskowej wprowadziła utrudnienie dla modzieży akademickiej, otrzymującej odroczenie służby. Odroczenia udzielane są obecnie tylko do 25 lat, gdy dawniej akademicy korzystali z odroczeń do 26 lat. Chodzi o pobudzenie maturzystów, abiturjentów szkół srednich, aby przed wstąpieniem do uczelni wyższej zgłoszali się do ochotniczej służby wojskowej. Maturzysta, o ile ukończył lat 18, może się zgłosić do służby ochotniczej; termin wcielenia przypada na 1 lipca, przeto traci on właściwie rok szkolny. Pozatem, o ile maturzysta odbył przysposobienie wojskowe 2-go stopnia, służy tylko 12 miesięcy, zamiast 15. Minit. oświecenia przeprowadzi w bieżącym roku szkolnym propagandę wśród młodzieży szkolnej, aby korzystała z prawa do służby ochotniczej i w ten sposób uniknęła w następstwie konieczności przerywania wyższych studjów.

× **PRZYJEMNY POWRÓT Z LOTNISKA.** P. Franciszka Lubowieckiego, zamieszkałego przy ul. Dęblińskiej 11 w Sosnowcu spotkała po powrocie z letniska przykra niespodzianka. Mimo, że mieszkanie było dobrze zamknięte, dostali się tam jednak złodzieje którzy skradli futra, garderobę i bieliznę. Poszkodowany oblicza stratę na 8 tysięcy zł.

Miejscowi bezrobotni Zagłębia Dąbrowskiego
W LICZBIE KILKUSET OTRZYMAJĄ ZAJĘCIA PRZY ROBOTACH KOLEJOWYCH.

Niedawno pisaliśmy o robotnikach, zajętych przy robotach kolejowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W tej sprawie w dniu 21 b. m. odbyła się w biurze oddziału drogowego w Ząbkowicach ponowna konferencja kierownika P. U. P. P. w Sosnowcu p. A. Gawrońskiego z naczelnikiem oddziału drog. p. Hermanem przy udziale podległych oddziałowi odcinków drogowych i budowlanych.

Celem konferencji było szczegółowe omówienie zatrudnienia robotników miejscowych, a przedewszystkiem bezrobotnych. Uchwalono w pierwszym rzędzie przeprowadzić częściową zamianę robotników z obcych oddalonych terenów na robotników miejscowych, a na **przyszłość przyjmować robotników wyłącznie miejscowych - bezrobotnych,** zamieszkałych w pobliżu prowadzonych robót.

W związku z tem poszczególne **odcinki drogowe w Sosnowcu warsz. Sosnowcu rad., Dąbrowie, Ząbkowicah, Łazach, Maczkach, Pogoni i Łagiszy** przy najbliższych przyjmowaniach robotników, **zgłaszać będą zapotrzebowania do odnośnych Magistratów względnie urzędów gminnych.**

Na podstawie szczegółowych wykazów robotników ustalono, że na ogólną liczbę 3.000 zatrudnionych przez odcinki drogowe, podległe oddziałowi drogowemu w Ząbkowicach, **zamiejscowych robotników znajduje się przeszło 600, z czego około 250 są to egzaminowani fachowcy i przeto jako specjaliści zatrudnieni pozostaną nadal, reszta zaś zamiejscowych, jako robotnicy niewykwalifikowani, podlegać będą zamianie na robotników miejscowych.**

W ten sposób w najbliższym czasie **przeszło 350 miejscowych bezrobotnych znajdzie zatrudnienie przy robotach kolejowych.**

Wobec powyższego zapośredniczeni do robót kolejowych zostaną w pierwszym rzędzie bezrobotni, pozbawieni i korzystający z zapomóg państwowych, dalej bezrobotni korzystający z zasiłków ustawowych, wreszcie bezrobotni poszukujący pracy i niemający praw do żadnych świadczeń. Podobny sposób zatrudnienia obowiązywać będzie i przedsiębiorców kolejowych.

Nadto z początkiem września rozpoczną się większe roboty **kolejowe w Sosnowcu i Będzinie,** co również niewątpliwie przyczyni się do zatrudnienia pewnej ilości bezrobotnych.

Szkoły powszechne w Sosnowcu.

19 SZKÓŁ, 242 ODDZIAŁY. — SKUTKI WOJNY ŚWIATOWEJ. — DZIECI TRZEBA POSYŁAĆ DO SZKOŁY. HYGIENA W SZKOLE. — GRUŹLICĄ. — BOLĄCZKĄ SPOŁECZNĄ. — KOŁO OPIEKI RODZICIELSKIE I „GMINY". — UDZIAŁ MIASTA I RZĄDU.

Niezadługo rozpocznie się rok szkolny. Ulicami pospieszą liczne rzesze dziatwy do szkół, jedne przed południem inne popołudniu. Nie mogą iść wszystkie razem bo brak odpowiednich pomieszczeń nie pozwala na to. Przeto trzeba dzielić młodzież, aby wszystkim umożliwić korzystanie z nauki.

Sosnowiec posiada **19 szkół powszechnych** (dawniej 23, ale kilka szkół skomasowano). W tem, tylko 3 gmachy odpowiadające nowoczesnym wymaganiom. Budowa czwartej szkoły przy ulicy Okrzei znajduje się jeszcze w projekcie.

Do tych 19 szkół (o 242 oddziałach) **uczęszczało w 1927-28 r. 10815 dzieci, stanowiąc 30 proc. ogólnej ilości dzieci w pow. Będzińskim, uczęszczających do szkół powszechnych.** W porównaniu z r. 1926-27 ilość dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w Sosnowcu zmniejszyła się mniej więcej o 300. Jest to jeszcze jeden ze skutków wojny światowej. Natomiast w porównaniu z latami przed wojną światową, a chociażby tylko z r. 1918 (3000 uczęszczało do szkół), liczba ta jest bez porównania wyższą.

Rzecz godną uwagi jest fakt, że 89 proc. młodzieży podlegającej przymusowemu nauczaniu, uczęszczało do szkoły. Wpłynęło na to ostre postępowanie wydziału szkolnego, **który wytoczył 526 spraw rodzicom względnie opiekunom za nieposyłanie dzieci do szkół, przyczem 373 osoby zostały ukarane.**

Jak się przedstawia urządzenie szkół pod względem wyposażenia naukowego? Pod tym względem szkolnictwo powszechne dalekie jest od ideału, ale nagół można powiedzieć, że jest dobrze. Gabinety przyrodnicze i geograficzne zaopatrzone są we wszelkie potrzebne przyrządy. Poza tem, istnieje specjalna pracownia fizyko-chemiczna, dokąd uczniowie przychodzą na praktyczne zajęcia. W projekcie jest stworzenie podobnej pracowni dla przyrody żywej. W każdej szkole istnieją bibljoteczki, z których niektóre posiadają pokaźną liczbę tomów.

Specjalna uwaga w szkolnictwie powszechnem zwrócona została na **kwestję higjeny i pomocy lekarskiej.** Prócz kilku lekarzy czuwających stale nad zdrowiem młodzieży zaangażowane zostało 4 higjenistki. Skutkiem starannej opieki obecnie 61 procent jest zupełnie zdrowych i coraz mniej pojawia się dzieci zawszawionych **(obecnie 11 proc.),** gdy dawniej był to objew niemal **powszechny. Ze zdeklarowaną gruźlicą płuc i kości jest około 2 proc. dzieci, natomiast z powiększonemi gruczołami (zagrożeni) 45 proc.** Ten ostatni objew, stwarzający wielkie niebezpieczeństwo charakteru społeczne go, niemoże być zwalczany wyłącznie przez opiekę lekarską szkolną, tembardziej, że przyczyna leży przeważnie w warunkach mieszkaniowych, zawodowych rodziców, a wreszcie w fatalnych przyrodzonych warunkach Zagłębia. Niemniej, urządzanie kolonij letnich, oraz akcja dożywienia prowadzona przez wydział opieki społecznej, przyczyniają się do tamowania zbyt wielkiego wzrostu gruźlicy, a nawet skutecznie zwalczają ją. Dla walki z gruźlicą, w lokalu, gdzie znajduje się gabinet dentystyczny i okulistyczny, **urządzoną zostanie od września sala z lampami kwarcowemi (4 lampy).** Poza tem, mówiąc o akcji higjenicznej, nadmienić trzeba, że jaglica w szkołach powszechnych zwalczoną została niemal zupełnie.

Obraz, przedstawiający rozwój szkolnictwa powszechnego nie byłby kompletny, gdyby nie wspomnieć **o współdziałaniu kół opieki rodzicielskich istniejących przy każdej szkole oraz „gminach" (samorządach) młodzieży.** Pierwsze mają doniosłe znaczenie w utrzymywaniu stałego kontaktu pomiędzy domem, a szkołą i wydatnie przyczyniają się do podwyższenia poziomu szkół przez harmonijną współpracę z kierownikami szkół. Szczególniej pomoc ta uwidacznia się przy organizowaniu życia kulturalnego w szkołach, zakładaniu orkiestr i t. p. Jeżeli natomiast mowa o „gminach" (samorządach dziecięcych) to te znajdują się raczej w stadjum doświadczalnem. To też w tej chwili na ten temat nie można jeszcze nic powiedzieć, jak również żadnych wniosków wyciągnąć.

Jaki jest udział finansowy miasta w akcji szkolnej? Przedewszystkiem kwestja dostarczania pomieszczeń odpowiednich, zaopatrzenia w przybory naukowe, w światło, opał i t. p. Personel nauczycielski opłaca Rząd. Główny zatem ciężar, o ile mowa o dalszym rozwoju szkolnictwa, spoczywa w samorządzie miejskim, który musi dostarczyć budynków szkolnych. Wymaga to oczywiście dużych zasobów pieniężnych, względnie konieczności udzielenia przez Rząd długoterminowej pożyczki. Ta ostatnia sprawa przedstawia się tymczasem w niezbyt różowym świetle, **czynniki rządowe bowiem uważają, że miasto znajdować powinno na to własne środki.**

Przed Tygodniem lotniczym i przeciwgazowym

Organizacyjne zebranie w Dąbrowie.

W ubiegłą środę odbyło się zwołane przez komitet L. O. P. P. w sali Ogniska w Dąbrowie organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie zorganizowania na terenie miasta obchodu Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego i powołania w tym celu specjalnego komitetu.

Apel zarządu L. O. P. P. do społeczeństwa z prośbą o współudział w pracy znalazł sympatyczny oddźwięk, bowiem na zebranie przybyli liczni przedstawiciele miejscowych organizacyj oraz osoby prywatne.

Zebranie zagaił prezes L. O. P. P. p. Uniejewski, który podziękował obecnym za tak liczny udział i wyraził nadzieję, iż niewątpliwie w tych warunkach praca dla dobra tak potrzebnej i popularnej placówki, jaką jest L. O. P. P. przyniesie dobry wynik, zarówno pod względem kasowym, jak i propagandowym.

Następnie na przewodniczącego zaproszono prof. Kuźniaka, na sekretarza p. Dudzińskiego, poczem przystąpiono do obrad.

P. Uniejewski przedstawił zebranym w ogólnym zarysie program Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego.

Po przedyskutowaniu całokształtu oraz szczegółów projektu, uchwalono, ja ko dyrektywę dla komitetu Tygodnia, program następujący: w wigilję obchodu capstrzyk z udziałem organizacyj wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Dnia 2 września uroczyste nabożeństwo w kościele, zbiórka uliczna, a pozatem w ciągu Tygodnia mają być urządzane specjalne odczyty i pogadanki, popisy lotnicze, zasłony przeciwgazowe, koncert, zabawa ludowa, względnie inne imprezy dochodowe. Pozatem sprzedawane będą nalepki do okien i wystaw sklepowych oraz rozesłane zostaną listy składkowe.

Celem wykonania nakreślonego programu, powołano trzy sekcje, które zajmą się pracą w swym zakresie, mianowicie sekcję propagandową, zbiórkowo finansową i artystyczno rozrywkową.

Do sekcji propagandowej weszli pp.: A. Englert, Kaliszek, K. Skalski, kom. Polakowski, Rembertowski, L. Berbecki, Malewski, inż. Pawelec, Reroń, Świątek, Dławichowski, Dudziński i przedstawiciele prasy. Tymczasowym przewodniczącym sekcji propagandowej został p. K. Skalski.

Do sekcji zbiórkowo - finansowej weszli pp.: M. Srokowska, Małecka, Kalińska, J. Piotrowscy, Szarska, Żykowska, Truszkowska, Berbecka, Szkupowa, Skrzydlakówna, Vielrose, J. Szunejko, inż. Paszkowski, L. Major, Lorenc, mec. Morgulec, Łukasiewicz, Zienkiewicz, Horbakowski, i Elwertowski.

Tymczasowym przewodniczącym tej sekcji został inż. Paszkowski. Sekcję artystyczno — rozrywkową stanowią pp. L. Nowakowie, mec. Morgulec, ks. Karczmarczyk, inż. Strzeszewski, Torbus, Mrozik, T. Trzęsimiech, S. Piotrowski. prof. Ferch, prof. Weber, prof. Kuźniak, dyr. Kaczkowski, Elwertowska, Szarska i Skulich. Tymczasowym przewodniczącym został p. Torbus.

Każda sekcja może kooptować dowolną ilość osób do współpracy.

Komitet wykonawczy stanowi zarząd komitetu L. O. P. P. oraz przewodniczący wszystkich sekcji.

Zebranie sekcji propagandowej odbędzie się w poniedziałek dn. 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali resursy.

Zebranie sekcji zbiórkowo - finansowej odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Ogniska, a sekcja artystyczno - rozrywkowa zbierze się we wtorek, dn. 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Banku Udziałowego.

Na tem posiedzenie zakończono. Przy sposobności zauważyć należy, iż mimo zaproszenia na zebraniu nie było przedstawiciela miasta, co zresztą nikogo nie zdziwiło.

Stan mistrzostwa klasy „A" Kieleckiego Zw. Okr. PIŁKI NOŻNEJ.

Nazwa Klubu	Zagłębie	Sosnowiec	Victorja	C. K. S.	Makabi	Sarmacja	Warta	Swit	Bramek zdobyt. przegr	Gier	Punktów moż-liwych	Punktów zdoby-tych
Zagłębie		2:3	2:0 / 2:1	1:4 / 7:0	3:1 / 3:5	2:0	4:0	4:3	30:19	10	8	13
Sosnowiec	3:2		2:0 / 1:2	5:1 / 1:4	1:1 / 4:1	1:3 / 4:4	5:2 / 4:1	2:1	31:20	12	4	15
Victorja	2:2 / 1:2	0:2 / 4:1		1:0 / 4:1	2:1 / 4:1	3:1 / 3:3	5:3 / 3:1	2:2 / 1:1	30;21	14	-	19
C. K. S.	4:1 / 0:7	1:5 / 4:1	0:1 / 1:4		2:1	3:2 / 2:0	1:1	3:2	19:25	11	6	13
Makabi	1:3 / 5:3	1:1 / 1:4	1:7 / 1:1	1:2		3:1	5:0	6:0 / 3:1	28:18	11	6	12
Sarmacja	0:2	3:1 / 4:4	1:3 / 3:3	3:3 / 0:2	1:3		2:3 / 3:2	1:0	20:24	11	6	9
Warta	0:4	2:5 / 1:4	3:5 / 1:3	1:1	0:5	3:2 / 2:3		4:1 / 5:2	22:35	11	6	7
Swit	3:4	1:2	2:2 / 1:1	2:3	0:6 / 1:3	0:1	1:4 / 4:5		13:31	10	8	2

× **NOWE MONETY.** W chwili obecnej mennica państwowa zajęta jest wybijaniem nowego bilonu. Już ustalony został wygląd i rozmiar monet srebrnych 5-złotowych, które zostaną wypuszczone na rynek pieniężny jesienią bieżącego roku. Ogółem wybitych zostanie 28 miljonów monet 5-złotowych. Mennica państwowa prowadzi dalej studja nad nowym typem polskiej 1-złotówki. Nowe 1-złotówki wybijane będą nie, jak dotąd, w srebrze, lecz w niklu. Jednozłotówki niklowe zostaną wybite w ilości 40 miljonów sztuk. Wraz z wypuszczeniem na rynek tych monet, wycofane będą stopniowo stare papierowe banknoty 5-złotowe i srebrne 1-złotówki. Obecnie mennica wybija w wielkiej ilości bilon drobny od monet groszowych począwszy, mając na uwadze ich wielkie zapotrzebowanie. Tak np. wybijamy, dzięki usprawnieniu maszyn, 40 tysięcy 1 i 2-groszowych monet. Ogółem mennica wybija dziennie 120 tysięcy monet.

× **OPIEKA DENTYSTYCZNA W SZKOŁACH ŚREDNICH.** Jak się dowiadujemy, centralne władze zamierzają w nadchodzącym roku szkolnym rozszerzyć wydatnie pomoc dentystyczną dla uczniów szkół średnich państwowych oraz pobudzić do szerszej akcji w tym zakresie szkoły prywatne. Według ostatnich zestawień opieka dentystyczna nad zębami uczniów istnieje w Polsce w 30 proc. szkół średnich państwowych i w 11 proc. średnich szkół prywatnych.

× **BRAK CENNIKÓW U RZEŹNIKÓW CZELADZKICH.** W niektórych jatkach rzeźniczych w Czeladzi okazuje się zupełny brak cenników na sprzedawane mięso. Przecież cenniki takie, opatrzone odpowiednim podpisem i pieczęcią, powinny wisieć na widocznem miejscu, by kupujący mógł zobaczyć, ile i za co ma płacić. Tymczasem cenników tych nigdzie niema, a te które w niektórych jatkach znajdują się, to kawałki zagryzmolonego papieru, wbite na hak umieszczony wysoko w miejscu, gdzie zwykle powinno wisieć mięso. Kiedy jedna z pań kupując mięso od rzeźnika p. Gabrysia, zapytała go o cennik, ten odpowiedział jej słowami, nienadającemi się zupełnie do druku.

× **ZAGADKOWY ZGON.** Władysław Lubański, lat 27, robotnik kopalni Halina, zamieszkały w Niwce, po spożyciu obiadu zachorował, skarżąc się na silne boleści żołądka. Wezwany lekarz polecił natychmiast przewieźć chorego do szpitala Kasy chorych w Sielcu, gdzie Lubański w nocy zmarł. Celem stwierdzenia przyczyny zgonu dokonana będzie sekcja wnętrzności zmarłego.

× **ŚMIERĆ PRZY PRACY.** Emanuel Kocot, lat 47, zamieszkały przy ul. Rzecznej 9 w Czeladzi, podczas pracy przy budowie linji tramwajowej Będzin — Czeladź, został uderzony tak silnie w piersi wagonikiem, naładowanym ziemią, iż skutkiem odniesienia wewnętrznych obrażeń, stracił przytomność, a przewieziony do szpitala w Czeladzi, wkrótce zmarł. Według orzeczenia lekarza, śmierć nastąpiła z powodu wewnętrznego krwotoku.

× **AMNESTYJNI.** W ostanim czasie na terenie Dąbrowy zaczęły zdarzać się dość częste kradzieże, wobec czego policja zajęła się odszukaniem sprawców i wkrótce ujęła trójkę znanych i karanych już opryszków, którzy niedawno na podstawie amnestji opuścili mury więzienne. Są to: bracia Adam i Bolesław Dorosowie oraz Stanisław Kocalka. Wobec udowodnienia im szeregu kradzieży, powędrowali z powrotem do więzienia.

× **WALKA Z CHULIGANERJĄ.** W związku ze zdarzającymi się coraz częściej wypadkami niebywałego rozzuchwalenia mętów społecznych, które pozwalają sobie na urządzanie wypraw zbójeckich na mieszkania, lub wymuszają od przechodniów datki na wódkę, władze postanowiły, jak się dowiadujemy, podjąć energiczne kroki celem poskromienia chuliganerji i należy się spodziewać, iż w niedługim czasie plaga ta zniknie na naszym terenie.

× **POPISY SZUMOWIN.** Przy ul. Okrzei w Sosnowcu, nieznani sprawcy w porze nocnej połamali i powywracali ławeczki na alejce i mimo, że musieli zachowywać się przytem hałaśliwie, nie zostali zauważeni i uszli bezkarnie. Możeby policja zwróciła uwagę na podobne popisy szumowin i odzwyczaiła je od niszczenia cudzego mienia.

Kronika Zawiercia.

× POWOŁANIE REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA. Wszyscy ci rezerwiści, którzy dla jakichkolwiek bądź powodów w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się najpóźniej do dnia 15 września 1928 roku w P. K. U. Zawiercie przy ul. Kopalnianej nr. 4, skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych. Powołani muszą zabrać z sobą książeczki wojskowe i wszystkie dokumenty, będące w ich posiadaniu oraz przybory do jedzenia i żywność, na czas drogi do swej formacji. Szczegółowe informacje otrzymać można w P. K. U.

× REJESTRACJA SAMOCHODÓW. Wczoraj w godzinach popołudniowych komisja wojewódzka dokonała przerejestrowania samochodów w związku z nową ustawą o ruchu pojazdów mechanicznych. Przerejestrowanie samochodów w Zawierciu stanowiło duże udogodnienie dla właścicieli aut, którzy w ten sposób uniknęli koniecznego wysłania ich do Kielc.

× POD KOŁAMI POCIĄGU. Kilkunastoletni uczeń, syn zwrotniczego z Łaz, wyskakując z wagonu pociągu towarowego dostał się pod pociąg nadchodzący z przeciwnej strony. Uderzenie było tak silne, że w parę godzin później chłopiec zmarł, wskutek odniesionych obrażeń wewnętrznych.

Kronika Olkuska.

× SPRAWĄ NIECIERPIĄCĄ ZWŁOKI W OLKUSZU jest ogrodzenie nowego cmentarza, położonego za miastem. Pisaliśmy o konkursie na ogrodzenie cmentarza i o utrzymaniu się przy ofercie polskiej spółki „Żel-Bet" w Olkuszu. Możeby miarodajne czynniki, względnie komitet ogrodzenia cmentarza wyjaśnił, dlaczego budowa ogrodzenia nie jest jeszcze rozpoczęta, a przez to samo, jak dawniej, kozy i inne zwierzęta pasą się na cmentarzu, a źli ludzie kradną z grobów kwiaty, drzewka, a nawet krzyże. Mieszkańcy Olkusza i najbliższej okolicy z bólem serca przypatrują się takiemu stanowi rzeczy.

× ECHA KRADZIEŻY APARATU KINEMATOGRAFICZNEGO W SŁAWKOWIE. W swoim czasie donosiliśmy o kradzieży aparatu kinematograficznego w Sławkowie i o postawieniu w stan oskarżenia p. Dominika Łakomika vel Łakomskiego ze Sławkowa, b. wspólnika p. Taborka. Obecnie p. Łakomik oświadcza, że przez Sąd pokoju w Olkuszu został uniewinniony i jak się okazało, oskarżony był za tę kradzież przez dawnego wspólnika Taborka z zemsty.

Z SALI SĄDOWEJ.

NIEZWYKŁY OBRAZ NIENAWIŚCI sąsiedzkiej był przedmiotem rozprawy, rozpoznanej przez wydział apelacyjny Sądu okręgowego w Sosnowcu. Niejaki Wincenty Cebulski, zamożny włościanin w Wolbromiu, był w stałych nieporozumieniach ze swym sąsiadem Piotrem Konieczką. Obydwie strony odgrażały się sobie wzajemnie i wreszcie nadszedł dzień rozprawy, w którym Cebulski znienawidzonemu sąsiadowi zadał kilka cięć siekierą w głowę. Cebulskiego aresztowano, wkrótce jednak Konieczko powrócił do zdrowia, a Sąd pokoju, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, wymierzył Cebulskiemu karę tylko trzechmiesięcznego więzienia. Sąd okręgowy wyrok ten wczoraj zatwierdził.

ZBYT DŁUGI JĘZYK bywa niejednokrotnie powodem wszelkiego zła, o czem przekonała się zbyt późno, bo dopiero wczoraj, Rozalja Mękarska z Zagórza. Mękarska posądziła swą sąsiadkę, Zofję Zych o kradzież pierścionka, papląc o tem w lewo i prawo, aż Zych pociągnęła ją do odpowiedzialności sądowej. Sąd pokoju w Sosnowcu wymierzył Mękarskiej karę dwóch tygodni aresztu.

CIEKAWYM TYPEM MAJSTRA jest 41-letni Piotr Ekiert, mieszkaniec Sosnowca, ul. Lisia 10, który zostal poznany przed sąd przez swego czeladnika, 19-letniego Bolesława Łazurowicza. Ekiert, zbudzony pewnej nocy do pracy przez Łazurowicza, tak się tem rozwścieczył, że zbił Bogu ducha winnego pracownika, a kiedy ten wybiegł z piekarni na ulicę, wołając policję o pomoc, powalił go na ziemię i pokrwawił go nożem, grożąc jeszcze połamaniem żeber. Łazurowicz w obawie przed spełnieniem groźby przez Ekierta, umilkł, doniosło się to jednak do władzy policyjnej, która skierowała sprawę na drogę sądową. Dzikiego chlebodawcę Sąd skazał na siedem dni aresztu.

PO PIJANEMU NAPADLI dąbrowianie Władysław Wadych (Wesoła 24) i Władysław Kaczmarczyk (Sobieskiego 4) na powracającego z pracy Jana Gajosa i zadali mu szereg obrażeń, drąc również na nim odzież. Sąd okręgowy zatwierdził wyrok Sądu pokoju, skazujący Wadycha na miesiąc aresztu, a Kaczmarczyka na dwa tygodnie.

ADELA BLAUT I STANISŁAWA STANUSZEK, mieszkanki Zagórza, pałając do siebie nienawiścią, pobiły się. Zwycięsko wyszła Blautowa, Sąd pokoju jednak skazał ją za to na 15 złotych grzywny, z zamianą na trzy dni aresztu.

ZNANY POLICJI Z KREWKIEGO TEMPERAMENTU zagórzanin 22-letni Józef Świerczyna, mając jakieś nieuzasadnione pretensje do małżeństwa Antoniego i Stanisławy Kuców, począł dobijać się do ich mieszkania ,przyczem uszkodził drzwi. Sąd pokoju skazał krewkiego młodzieńca na pięć złotych grzywny.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Popieranie rolnictwa przez samorządy miejskie.

Min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z Min. rolnictwa i reform rolnych wydało okólnik do wojewodów w sprawie form organizacyjnych samorządu terytorjalnego w dziedzinie popierania rolnictwa.

W okólniku tym Min. spraw wewnętrz nych, podkreślając znaczenie wzrostu produkcji w najbliższych latach, jako jednego z zasadniczych postulatów programu gospodarczego Rządu — podało główne wytyczne, na podstawie których samorząd ziemski ma kontynuować działalność, zmierzającą do podniesienia kul tury rolnej na wsi.

W akcji tej mogą współdziałać z sejmikiem i wydziałem powiatowym jako organa pomocnicze — specjalne komisje rolne powiatowe.

Koordynowaniem działalności na polu rolnictwa organów samorządowych, dobrowolnych organizacyj i współdzielni rolniczych w obrębie województwa zająć się mają powołane przez wojewodów wojewódzkie komisje, złożone z rad wojewódzkich, zorganizowanych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia rb. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 11 par. 86).

Kronika gospodarcza.

ZNIŻKA CEN CHLEBA ŻYTNIEGO. Kształtowanie się cen na chleb żytni objawia tendencję zniżkową w całym kraju. Według otrzymanych ostatnio danych chleb taki (66 prc. mąka, wynosi za 1 kg. w Łodzi 55 gr., we Lwowie i Tarnopolu 58, w Łucku, Borysławiu i Sosnowcu 60 gr., w Białymstoku, Krakowie, Kielcach i Poznaniu 62 gr., w Lublinie 63, w Warszawie 64 i w Katowicach 66. W najbliższych dniach cena chleba żytniego ma być obniżona o dalsze dwa grosze. (PAP).

NOWY ELEWATOR ZBOŻOWY W WARSZAWIE. Dowiadujemy się, że poczyniono już pierwsze próby uruchomienia elewatora zbożowego w Warszawie, do którego zostały skierowane pierwsze transporty zboża, zakupionego przez Miejskie Zakłady zaopatrywania Warszawy. Po dokonaniu tych prób do elewatora warszawskiego zostaną skierowane większe transporty zboża, zakupionego przez magistrat m. Warszawy na cele, związane z aprowizacją stolicy i akcją tworzenia rezerw zbożowych. Elewatory wspomniane, o pojemności około 12.000 ton będą całkowicie na te cele wykorzystane.

ELEKTRYCZNOŚĆ W MIASTACH POLSKICH. Na ogólną ilość miast, wynoszącą według spisu z 1921 roku 631, istnieje w Polsce tylko 278 elektrowni, w tem 143 elektrownie miejskie i 135 prywatnych. Dotychczas mimo znacznego rozwoju elektryfikacji kraju, 46 proc. miast polskich nie posiada jeszcze oświetlenia elektrycznego. Najgorzej pod tym względem przedstawiają się miasta Małopolski Wschodniej, bowiem w woj. Stanisławkowskiem elektrownie posiadają zaledwie niespełna 21 proc. miast, w województwie Tarnopolskiem oświetlenie elektryczne posiada 24 proc. miast, a w województwie Lwowskiem niespełna 27 pr. Najwięcej elektrowni posiadają miasta następujących województw: Warszawskiego (78,35 proc. miast) Łódzkiego (67.39 pr. miast). Pomorskie (65 proc. miast) i Lubelskiego (blisko 64 proc...

KOMUNIKACJA POWIETRZNA W POLSCE. Na wszystkich linjach cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce dokonano w ciągu lipca ogółem 407 lotów. Płatowce przelecieły w powietrzu 125.375 km., przewożąc 876 podróżnych, 23.816 klg. towarów oraz 4.112 klg. korespondencji pocztowej. Ogólna waga dokonanych przewozów wraz z pasażerami wynosi 102.388 klg., przyczem na jeden lot przypada 250 kg. ogólnej wagi przewozu. Średni lot wynosił 308 klm.

POCZTOWA KASA OSZCZEDNOŚCI przystąpiła do energicznego zwalczania rozpowszechnionego w ostatnich czasach wystawiania przez właścicieli kont czekowych w P. K. O. czeków niepokrytych. W wypadkach wystawjania czeków bez pokrycia udziela P. K. O. właścicielowi konta napomnienia, przyczem po trzeciej naganie konto ulega bezapelacyjnie zamknięciu. Oczywiście nie wyklucza to pociągnięcia do odpowiedzialności karnej właściciela konta w P. K. O. przez odbiorcę czeku.

PRODUKCJA ZAKŁADÓW FORDA WZROŚNIE. H. Ford oświadczył, iż obecna dzienna produkcja aut w jego zakładach w Detroit, która wynosi 3.500 wozów, wzrośnie wkrótce do cyfry 10.000 wozów dziennie.

ZA 3000 RUBLI 10773 ZŁOTYCH. Charakterystyczną sprawę rozpatrywał w tych dniach wydział cywilny Sądu okręgowego w Łodzi. W skardze powodowej, Julja Sokolik, pozywała Fajgę Grinbergową, Rebekę Grinberg i Fejwusia Grinberga, jako właścieli nieruchomości w Zgierzu, którzy winno są powódce sumę rubli 3.000. Ponieważ nieruchomość pozwanych nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, znacznie wzrosła w stosunku do cen przedwojennych, wskutek czego stan majątkowy pozwanych nie uległ żadnej zmianie, suma rubli 3.000 powinna być przerachowana do wysokości 100 proc. zgodnie z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-8.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 182.25. Firley 69.00—69.50—69.00, Węgiel 97.25, Lilpop 42.00, Norblin 230.00 236.00—235.00, Ostrowieckie B 125.00—124.00, Ostrowieckie II emisja 120.00 — 118.00, Parowozy 41.50—42.50, Starachowice 34.50—35.00, Zawiercie 26.75—27.00, Klucze 7.15.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27, Paryż 34.83 i pół, Praga 26.42, Belgja 124.01, Szwajcarja 171.72, Holandja 357.48, Dolarówka 5 proc. 92.00 —91.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut spokojna.

Siedemnaście miljardów złotych NA REKLAMĘ.

Czy wiecie ile wydaje rocznie Ameryka na ogłoszenia? Dwa miljardy dolarów, to znaczy siedemnaście miljardów siedemset sześćdziesiąt miljonów złotych! Z tego — połowa w pismach zagranicznych całego świata.

Najwięcej ogłaszają się przemysłowcy, najmniej kupcy. Pośrednie miejsce zajmują ogłoszenia drobne. Każda z tych branż ma swoje ulubione miesiące lub pory roku.

Wielki przemysł upodobał sobie jesień. Gdy natura milknie, głos zabierają maszyny.

Kupcy lubią grudzień. Nic dziwnego: Boże Narodzenie!

Drobne ogłoszenia rodzą się na wiosnę.

W marcu i kwietniu ludzie są roztargnieni i największą ilość ogłoszeń stanowią doniesienia o zgubach.

W maju chcą się żenić.

W czerwcu zmieniają mieszkania.

W lipcu „poszukują pracy" ,górują nad innemi.

W sierpniu głos mają pracodawcy.

We wrześniu „drobne" ustępują miejsca żelazu, betonowi, stali...

Około 100.000 ludzi żyje w Ameryce ze zbierania ogłoszeń. Jest to fach bardzo popłatny, gdyż w Stanach Zjednoczonych ogłaszają się wszyscy.

Walka o kościół.

PRAWOSŁAWNI NAPADLI NA KATOLIKÓW.

W wielu miejscowościach Wołynia pozostają dotychczas w ręku prawosławnych skonfiskowane w swoim czasie przez rząd rosyjski kościoły katolickie, które następnie przerobiono na cerkwie.

Jedną z takich jątrzących spraw jest sprawa kościoła katolickiego w Wyszogródku w powiecie Krzemienieckim.

Kościół ten zbudowany w r. 1894 przez hr. Rzyszczewskiego, został zamieniony na cerkiew w r. 1899 i do dziś dnia nie został zwrócony katolikom ku oburzeniu ludności.

Przed kilku właśnie dniami doszło w Wyszogródku na tem tle do krwawych zajść.

Przed zabraną świątynią zgromadził się tłum katolików, liczący około 200 osób, wraz z dziećmi. Delegacja zebranych udała się do pobliskiego mieszkania parocha Zakidalskiego, prosząc go o wydanie kluczy od świątyni. Paroch, widząc tłum, obiecał wydać za chwilę klucze. Tymczasem polecił djakonowi uderzyć w dzwony na alarm. Po chwili zewsząd poczęła nadciągać prawosławna ludność, uzbrojona w siekiery, kosy itp. Prawosławni, w liczbie około 400 osób, rzucili się na katolików.

Polacy jednak nie ruszyli się z miejsca, śpiewając chóralnie „Kto się w opiekę Panu odda". W pewnej chwili w czasie zamieszania padły strzały rewolwerowe, dwóch uczestników tłumu padło rannych. Powstała zażarta bójka, podczas której poraniono cięż ko kilkunastu katolików. Kres zajściom położył silny oddział policji.

Telefony rozsadnikiem chorób

USUNIĘCIE ROŻKÓW W ŁODZI.

Państwowy zakład higjeny w Łodzi przeprowadził badania bakterjologiczne słuchawek telefonicznych. Stwierdzono, że słuchawki zakażane są śliną osób chorych i mogą być źródłem infekcji dla osób prowadzących rozmowy telefoniczne.

W związku z tem, wojewódzki urząd zdrowia rozesłał reskrypt do wszystkich urzędów państwowych i komunalnych, nakazujący usunięcie ze słuchawek telefonicznych rożków, t. j. „małżowin", do których wpada głos. Rożki te zostały usunięte ze wszystkich aparatów telefonicznych.

Wypędzając djabła z siebie

CIĘŻKO SIĘ PORANILI.

W osadzie Dziki Garo obok Podhajczyk w powiecie Rudki, zaszedł wypadek zbiorowego obłędu u rodziny złożonej z 6 osób. W ub. poniedziałek o godz. 1 w nocy powiadomiono tamtejszy posterunek policyjny, że w domu Stanisława Sterna odbywają się dzikie orgje, w których bierze udział obok Sterna, jego żona i 4 synów.

Oczom przybyłej na miejsce policji przedstawił się niesamowity widok. W oświetlonej izbie wykonywało szalone ruchy 6 osób rozebranych do naga. Wszyscy okładali się wzajemnie kijami, wydając przytem dzikie okrzyki, z których można było wywnioskować, że celem bójki było wypędzenie z ciała djabła.

Policja przy pomocy sąsiadów zdołała z trudem ubezwładnić oszalałych krwią szaleńców. We wtorek rano przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska, która orzekła, że zachodzi tu wypadek masowego obłąkania na tle religijnem.

We środę, przywieziono związanych sznurami Sternów do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

POCZEM POZNAŁ!

— Złapałem właśnie pięć much — dwa samce i trzy samiczki.

— Skąd wiesz?

— Dwie siedziały na stole, a trzy na lustrze.

DWIE MOŻLIWOŚCI.

Żegnając się z ukochanym ze łzami w oczach, mówiła:

— Musisz mi obiecać, że będziesz pisać z każdego miasta.

Ukochany wziął ją w objęcia i rzekł:

— Powiedz, najdroższa, czy naprawdę tak bardzo mię kochasz, czy też namiętnie zbierasz znaczki pocztowe?

Rozgniecione poziomki

NOWYM DESENIEM SUKNI.

Podczas Garden Party w letniej rezydencji księcia Bourbon podziwiano wspaniałą toaletę miss Clairains Karger. Była to powiewna sukienka z białego błyszczącego jedwabiu, malowana naturalnym sokiem poziomkowym.

Co za śmiały pomysł! Co za żywość barw! Panie z zazdrością przyglądały się sukni miss Clairains. Na taki zbytek pozwolić sobie może tylko bogata Amerykanka!

Miss Clairains (jedna z najpiękniejszych kobiet, jak głosi wieść) przyznała, że suknia jest dziełem mistrza z Rue de la Paix. Ale deseń i barwa szlaku jest jej pomysłu.

Nasyciwszy się pochwałami, miss Karger opowiedziała ze śmichem dzieje swojej toalety.

W drodze zepsuł się jej samochód i musiała zatrzymać się w oberży. Jedząc nieostrożnie poziomki rozgniotła jedną na sukni.

— Nie mogę przyjechać w poplamionej sokiem poziomkowym sukni! — powiedziała sobie. — ale mogę przyjechać w sukni, ozdobionej plamami barwy soku poziomkowego. Rozgniotłam kilka poziomek w odpowiednich miejscach i... stworzyłam „ostatni krzyk mody"!

Jak przy pomocy znalezionego paszportu

OSZUST ZDOBYŁ 14.000 ZŁOTYCH.

Pewien przemysłowiec z Poznania zgubił w zeszłym roku paszport. Mimo ogłoszeń z wyznaczoną nagrodą paszport się nie odnalazł i przemysłowcowi władze wystawiły inny dokument, unieważniając tamten. Jak się jednak teraz wykazało, zgubiony paszport dostał się w ręce jakiegoś nieuczciwego człowieka, który za jego pomocą przygotował

obmyślany gruntownie plan

celem zdobycia w oszukańczy sposób grubszej sumy pieniędzy. Afera, jaka z tego wynikła, przedstawia się, jak następuje:

W niemieckim Banku spółdzielczym (Genossenschaftsbank) w Poznaniu przedstawiono podrobiony zręcznie czek na 14.000 zł. z poleceniem przekazania tej sumy do Wolsztyna, na adres właściciela zgubionego paszportu. Polecenie wykonano i w dniu 16 b. m.

w urzędzie pocztowym w Wolsztynie

wypłacono przekazaną sumę człowiekowi, który wykazał się zgubionym paszportem. Właściciel konta w Banku spółdzielczym w Poznaniu dowiedział się o rzekomym swym przekazie one gdaj. z zawiadomienia otrzymanego od Banku, że polecenie jego wykonano. Natychmiast sprawę doniesiono władzom śledczym, które zajęły się nią bardzo skrzętnie. Przypuszczają że oszust, który w Wolsztynie odebrał pieniądze,

miał wspólnika,

wysłał go do Poznani i za jego pośrednictwem złożył w Banku podrobiony czek. Oszust jest w każdym razie człowiekiem wyrafinowanym, na interesach bankowych zna się widocznie doskonale i prawdopodobnie nie po raz pierwszy obłowił się w sposób oszukańczy. Podobno

część odpowiedzialności spada

na urzędnika pocztowego, który przesyłkę pieniężną oszustowi wręczył; mianowicie możnaby mu zarzucić, iż nie dość skrupulatnie zbadał przedłożony mu przy wypłacie paszport, który z pewnością musiał być w pewnych szczegółach niezgodny z wyglądem „adresata", a po części podrobiony. Odpowiedzialność urzędnika ograniczyłaby się na tym wypadku do 1500 zł., bo na tę sumę przesyłka była ubezpieczona. Genossenschaftsbank traci resztę, to jest 12.500 zł.

Wesołe plemię murzyńskie

W AFRYCE POŁUDNIOWEJ.

Dwaj francuscy podróżni Marc Allegret i Robert Gide odkryli **nowe plemię murzyńskie w południowej Afryce.** Ludzie tego plemienia żyją w stanie zupełnie dzikim, nie zabłądził do nich nigdy żaden misjonarz i **nie oglądali dotąd „białych twarzy".** Widok francuskich podróżnych doprowadzał ich do wybuchów niezwykłej znanej radości. **Przewracali się ze śmiechu po trawie,** oglądając europejczyków, którzy wydali im się niezwykle zabawnymi.

W zdumienie wprowadzały dzikusów ubrania białych ludzi. Szczep Massa — takie bowiem nadają sobie nazwisko — **używa wyłącznie stroju adamowego.** Odznaką elegancji jest tylko fryzura bardzo starannie ułożona i pielęgnowana. Fryzurę noszą jednak tylko kobiety, mężczyźni strzygą się krótko i kosmyki swych włosów oddają wybrankom swego serca. Czem wyższa i bujniejsza fryzura kobieca, tem oczywisty dowód iż **dama posiada wielu wielbicieli.**

Pomimo prymitywności obyczajów, kobiety ze szczepu Massa posiadają wiele wrodzonej kokieterji i wdzięku. Dla śmiesznych przybyszów były bardzo gościnne, gotowały im jadło i zbudowały namiot. Europejczycy nie **mogli się jednak odwzajemnić kosmykami swych włosów, — bo bowiem są łysi,** a ten drobny niedostatek natury wywoływał słuszne niezadowolenie murzynek.

„Nieboszczyk"

KTÓRY NIE MIAŁ ZAMIARU UMIERAĆ

W okolicach Ferrary zaszedł w ostatnich czasach wypadek, który **wprawił w kłopot władze miejscowe.**

Oto bowiem pewnego rana znaleziono pod stertą słomy starca, który **zmarł w nocy na serce.** Kilka osób rozpoznało w nim znanego w okolicy żebraka, Carlo Osti, znanego pod przezwiskiem „Limaner".

Pogrzebano go i sprawę uważano za skończoną, aż tu **nagle w Ferrarze policja aresztowała jakiegoś włóczęgę.** Indagacje wykazały, że jest to Carlo Osti. Zażądano wnet informacyj z jego miejsca pochodzenia. Tam dopiero zdziwiono się niezmiernie. W księgach bowiem miejscowych Osti figurował jako nieboszczyk. Aresztowany tymczasem twierdził z całą stanowczością, że **aczkolwiek wędrował po świecie, to jednak** wcale się nie wybierał w zaświaty.

Władze mają kłopot nielada. Badają teraz, kim właściwie mógł być tak bardzo podobny do aresztowanego zmarły. Tymczasem zaś zarządzono, aby Carlo Osti zaczął znów figurować w księgach, jako żyjący aż do chwili tym razem może rzeczywistego zgonu.

Co zawyrokował mądry rebe

W SPRAWIE O ZACHOWANIU PRZYZWOITOŚCI W MAŁŻEŃSTWIE.

Prawo talmudyczne zaleca jak najdalej posuniętą skromność. Mąż wobec żony, żona wobec męża — nie powinni ukazywać się z gołemi nogami, jest to bowiem w wysokim stopniu nieprzyzwoite.

O sportowcach z „Makabi", „Hakoahu" i innych klubów, którzy biegają w trykotach, niema co nawet mówić. Są to „epikurejsim" czyli odszczepieńcy.

Na tle obrażonej skromności wynikł świeżo drażliwy i nadwyraz przykry zatarg małżeński. Do rabinatu warszawskiego zgłosiła się pani Szpryncer Werthajm (Rynkowa 4) i drżącym ze wzruszenia głosem oznajmiła:

— Reb Don, ja przychodzę prosić o rozwód. Ja z takim rozpustnikiem dłużej wytrzymać nie mogę.

— Co on takiego zrobił, że ty potrzebujesz rozwodu?

— To jest straszne. On sypia bez kalesonów!

Usłyszawszy te słowa rebe pobladł gwałtownie, opuścił powieki i wyszeptał:

— Ty jego do mnie stanowczo przyprowadź, a ja tymczasem rozejrzę się w księgach.

Pan Awadia Werthajm, stanąwszy przed surowem obliczem reb Dona, zaparł się w żywe oczy.

— To jest kłamstwo! — zawołał — ja mam świadków z mykwy, że ostatni raz zmieniałem kalesony przed świętem „siwues", czyli w czerwcu. Ja mogę nawet przysięgnąć na czarnym kamieniu.

Reb Don, przewertowawszy kilka wersetów grubej księgi, rzekł do pani Szpryncy:

— Na drugi raz, jak on włoży świeżą parę kalesonów, to ty je mu przyszyj do koszuli, żeby nie mógł zdejmować w sekrecie.

Świadkowie opuścili salę, wielbiąc mądrość rebego.

Autobus sypialny.

MIĘDZY LONDYNEM A LIVERPOOLEM.

Pierwszy w Europie autobus sypialny ruszył w ubiegłym tygodniu z Londynu do Liverpoolu. Autobus mieści dwunastu pasażerów i zawiera dwanaście kuszetek, rozmieszczonych w dwóch rzędach, po obu stronach wozu, jedna nad drugą. Autobus urządzony jest b. wygodnie, posiada nawet bufet.

Podróż autobusem sypialnym do Liverpoolu z Londynu kosztuje wcale niedrogo, bo tylko 25 szylingów, tj. o 3 pensy więcej niż bilet trzeciej klasy koleją na tym samym dystansie. Konkurencja autobusowa tak wystraszyła towarzystwo kolejowe North Easteern Railway, że ogłosiło ono już zniżkę cen za przejazdy na północnych swych linjach.

Autobus cieszy się ogromnem powodzeniem i miejsca w nim trzeba zamawiać na kilka dni przedtem.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

11) ——

— Zdaje mi się, że ja tak samo nie rozumiem, co pan ma na myśli, jak owa dziewczyna nie rozumiała chłopca. — Odparła Helena Armisted.

— Dlaczego? To przecież zupełnie proste. Z jej pomyłek w grze na fortepianie wyciągnął wniosek, że miał do czynienia z osóbką równie miłą i pełną prostoty, jak piękną i słodką, a....

Tym razem Helena zarumieniła się czarująco i przerwała mu żywo:

— Niech więc pan opowie mi coś o tym Rollonie, kapitanie Clavering.

Jim spojrzał z zachwytem na jej twarz, zwróconą na nowo profilem ku niemu i rzekł:

— Rollon był Skandynawczykiem, tak ogromnym i ciężkim, że gdy włożył zbroję, żaden koń nie mógł go udźwignąć. Dlatego musiał chodzić zawsze pieszo, nazywano go przeto Rollonem Chodzącym, czyli Piechurem. Ludzie owych czasów mieli swoje przezwiska, tak jak my je mamy obecnie. Ale jak mówiłem poprzednio..

Zarumieniła się znowu, ponieważ pamiętała doskonale, o czem mówił poprzednio. Następnie przeczuwając, jak daleko może się posunąć ten zuchwały, tak bezpośrednio i po męsku reagujący młodzieniec, przerwała mu znowu:

— Czy może pan opowiedzieć mi coś więcej o Rollonie?

— Owszem, — odparł Clavering posłusznie, — chociaż gorący błysk w jego oczach zapowiadał, że powetuje sobie to ustępstwo w przyszłości. Rollon posiadał dwie złote bransolety, które powiesił na drzewie przy gościńcu. Gdyby był żył za naszych czasów, umieściłby je znacznie niżej.

— Co pan chce przez to powiedzieć — spytała Helena, śmiejąc się.

— To tylko, że raczej zaniósłby je do lombardu.

— Czy pan kiedy już zastawiał cokolwiek?

— Tak...

— Ja również.

— Bardzo mi przykro.

— Mnie też to nie cieszy.

— Oczywiście — rzekł Clavering — nikogo to cieszyć nie może. Ludzie, którzy nigdy z niczem podobnem nie mieli do czynienia, sądzą, że jest to rodzaj jakiejś niezwykłej przygody, rzecz się ma jednak inaczej.

— Naturalnie — przyznała — dla mnie to była smutna konieczność.

— Tak — rzekł. — Co do nas obojga, to zdaje się, że teraz zażyjemy przygód dosyta.

Helena nic nie odpowiedziała, ale w chwilę później wskazała mu drogę, diodącą do Grand Concourse. Mknęli obecnie wzdłuż rzeki Bronx w Westchester. Następnie powróciła do poprzedniej rozmowy:

— Tak, zdaje mi się, że będziemy mieli sporo przygód. Nie wiem, czy uda nam się wyjść z nich cało.

— Uda się nam napewno — rzekł z pozorną ufnością. — Był w tej chwili równie poważnie nastrojony jak Helena.. Dotąd liczył na jej przebiegłość w wynajdywaniu środków i sposobów, obecnie począł doszukiwać się tych zalet w sobie samym.

— Czas już, abyśmy rozpoczęli kampanję, — rzekł

— Tak, ale ja nie mam jeszcze żadnego planu — przyznała. — Narazie, nim zabierzemy się do pracy, musimy pojechać jeszcze dalej. Może pan zechce oddać mi kierownicę. Jak pan to już zauważył, znam lepiej tę okolicę.

A gdy zmienili się na miejsca, dodała:

— Zawiozę pana poza Bedford. To piękna okolica i...

— Doskonale — odparł. — Każda miejscowość będzie dobra, byle była spokojna, nadawała się do rozmowy, ułożenia planu i... — zawahał się, a potem dodał: — do obejrzenia klejnotów bez świadków.

W ciągu następnej godziny nie zamienili ani słowa. Podziwiał jej zręczność w kierowaniu wozem wyścigowym. Miała rękę pewną i lekką. Zaciekawił go fakt, kto ją mógł sztuki tej nauczyć i nagle poczuł w sercu ostry ból zazdrości. Zapragnął poznać jej przeżycia z ostatnich lat, z epoki, w której nie znał jej jeszcze, chciał wiedzieć, co robiła, kogo znała, kto ją w niej kochał. Z X. Y. łączyły ją zażyłe stosunki — to było jasne. Clavering zastanawiał się nad tem, czy właściciele klejnotów, które miał pozwracać, należeli do tej samej sfery co ona. Byłaby to nader sprzyjająca okoliczność, z drugiej strony jednak, fakt ten, tak pomyślny dla niego, podwoił niebezpieczeństwo grożące Helenie. Znaczyłoby to bowiem, że młoda dziewczyna będzie obracać się wśród ludzi, którzy znają ją i jej przeszłość.

Przeszłość? Clavering pogardzał sam sobą za brak wiary w Helenę, nie mógł jednak utrzymać na wodzy wcale przeszłości, ale w głębi duszy był przekonany, że rzecz się miała odwrotnie.

Przyglądał się jej bacznie, poszukując w niej ucieczki przed temi myślami. Jej młodość, nieświadomość, czystość czarującej twarzyczki — wszystko to mówiło o wewnętrznej świętości, którą widzieć pragnął. Ale natrętne myśli powracały uporczywie, podszeptując nieustanie:

—— „Teraz właśnie nie możesz dać się jej opanować! Jeżeli jest niewinną, czemu nie powie tego poprostu"?

Nie odrywając oczu od szlaku drogi, po której samochód mknął jakby wzdłuż rozwijającej się wstęgi, Helena rzekła:

(D. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

Od piątku 24 sierpnia r. b.

„Mężczyźni przed ślubem"

film ilustrujący tryb życia młodzieży powojennej

Następny program

„Huragan"

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE S. A. ODDZIAŁ W BĘDZINIE

poszukuje **URZĘDNIKA**

(obeznanego już nieco praktycznie z bankowością)

w charakterze siły pomocniczej w wydziale buchalterji. Oferty własnoręcznie napisane wraz z curriculum vitae oraz odpisami świadectw nadsyłać należy p. a. Dyrekcji Banku, przyczem zaznacza się, że oferty nieuwzględnione — — pozostaną bez odpowiedzi. — — 4731

4742

OGŁOSZENIE.

W Wydziale Śledczym w Sosnowcu dnia 25 sierpnia r. b. o godz. 15-tej odbędzie się licytacja rzeczy niewiadomego pochodzenia, a mianowicie:

Portmonetka czarna zniszczona i różne notatki oraz pokwitowania, stary czarny pugilares z dowodami i korespondencją, pantofel czarny dziecinny, numer rejestracyjny do samochodu Śl. 1364, palto czarne z kołnierzem barankowym podniszczone, uzda końska stara, baterja do radjo-aparatu, stary zniszczony portfel z dokumentami, 3 klucze od kłódek, 2 klucze od kłódek, rajfa żelazna dług. 3 mtr., 2 jaśki, 1 suknia granatowa, 1 spódnica granatowa, 2 ręczniki pikowe z niebieskiemi brzegami, 1 szal biały z białymi jedwabnymi deseniami, 1 szczotka do ubrania i 1 brzytwa, drut okrągły około 2 mtr., piłka nożna do gry, beczka karbidu, teczka czarna skórzana i bańka do kawy, teczka żółta skórzana, pas rypturowy, stara zniszczona portmonetka zawierająca 3 zł. 9 gr., stara zniszczona marynarka, w której znajduje się stara cygarniczka, czapka dziecinna c. granatowa, torebka damska stara bronzowa, zawierająca 2 chusteczki do nosa, 2 kłębki nici do cerowania, kółko nici białych i kilka cukierków, opona z dętką od autobusu, duża chustka kobieca, portmonetka zawierająca 80 groszy, 8 paczek kołków do butów, 2 butelki glazury, 45 szpilarków bez obsady, kilka kawałków smoły, kłębek przędzy i łyżka do obuwia, banknot 5 zł., płyta cynku lub cyny, szalik damski, trzewiczek stary dziecinny, banknot 1-dolarowy, para jasnych bucików damskich, torebka damska zawierająca 1 chusteczkę białą, książeczkę do nabożeństwa 32 gr., flaszeczkę od perfum, piłka nożna do grania, kurtka bura i pół worka sieczki, tablica rejestracyjna od auta nr. 1661 z lampką, 63 rozetek porcelanowych, 13 szt. sztonów mosiężnych do obsad, 15 szt. nypli do obsad, 62 szt. gilz porcelanowych, 274 uchwytów, 116 szt. łączników i 18 szt. opraw do lampek, portmonetka zawierająca 2 zł. 97 gr., banknot 10 zł., 5 kluczyków z łańcuszkiem, portmonetka skórzana koloru czarnego i 3 bilety kolejowe IV kl. od st. Dębiesko — Katowice, około 5 klg. i trzy czwarte metalu, parasolka czarna damska, torebka damska skórzana, chusteczka do nosa, różaniec, 1 zł. 15 gr. i szminka, rękawiczka skórkowa z lewej ręki, banknot 2 zł. nr. 5621193, banknot 2 zł. nr. 9598877, pas parciany maszynowy dług. około 3 mtr., torebka damska skórzana koloru żółtego, lewarek od autobusu, pierścionek złoty cieńki z buraczkowym oczkiem, skrzynka na butelki, palto stare męskie koloru czarnego, ręczny mały kuferek z rozbitem wiekiem próżny z drzewa, portmonetka koloru żółtego, 10 zł. 92 gr. i kluczyk niklowy mały, portfel koloru czarnego papierowy, teczka skórzana żółta, książki „Esperanto" i „Trędowata" i druk w języku żydowskim.

w.z. KOMENDANTA POLICJI PANSTWOWEJ
powiatu Będzińskiego
KIEROWNIK WYDZIAŁU SLEDCZEGO
WŁ KOCUPER Komisarz P.P.

Adwokat Dr.

Henryk FRUCHS,

Sosnowiec, ul. 1-go Maja 6.
POWRÓCIŁ.

OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE ZACHODNIM".



Ostrzeżenie Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu.

Poszukuje się od zaraz

KUCHARKI

restauracyjnej 4733
młodej, ładnej i inteligentnej. Jędrzejów, Julja PONIEWIERSKA.



STRZEŻCIE SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. 10

Crem „Lactolin"

nagrodzony złotym medalem na wystawie w Paryżu

Kto crem „Lactolin" używa
Ten bezwzględnie piegów
Plam i wszelkich defektów
Cery się wyzbywa. 4678

Żądać wszędzie.

SZCZOTKI

do włosów, ubrań obuwia i do domowego użytku zakupisz dobrze tylko

w Składzie Fabrycznym T-wa „SIŁA" Sosnowiec, ul. Kościelna

4745

Wzywa się

nabywców 42- prętowych placów budowlanych 4723

w POHULANCE pod Myszkowem,

którzy nabyli je od. hr. Krasickiego, około roku 1896, do zapisania swych praw w hipotece w Sosnowcu, pod rygorem utracenia praw własności.

GŁUCHAWI!!

Niosę Wam pomoc nawet w bardzo ciężkich wypadkach aparatem wynalazku inż. Suchorzyńskiego który przyniósł dziesiątkom tysięcy osób w kraju i zagranicą poprawę słuchu, (nosi się wygodnie w uchu). U Pań niewidoczne w noszeniu. Polecana jest przez lekarzy specj.

Interesantów przyjmuję udzielam informacji bezpłatnie: w Katowicach hotel Centralny 24, 25 i 27 sierpnia, W Sosnowcu hotel Centralny 3 Maja 11, 28 i 29 b. m. W Królewskiej Hucie, hotel Hrabia Reden ul. Katowicka 7, 30 i 31 sierpnia. Wszędzie od godz. 9 rano do 6 wiecz. Nadmieniam, że dr. Suchanek w Bielsku obejmuje przedwstępne leczenie oraz ułatwia zamowienia na oferty.

4726 Zastępca Tow. dla wyr. Kaps. Słuch.

Piątek i sobota

ZAWIADOMIENIE

Przyjechał z Warszawy tylko na **2 DNI!**

Adres, Dąbrowa, hotel Krakowski

Słynny Astrolog-Chiromanta
Widzi przyszłość każdego człowieka



Powie Wam czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. jakie osiągniecie powodzenie w przedsięwzięciach Waszych, w planach, pragnieniach, miłości, małżeństwie i t.d.

Określa: los życia z linji i kształtu ręki na podstawie badań naukowych. Za trafne przepowiednie zdobył sobie powodzenie u szerokiej publiczności w kraju i zagranicą.

Osobiście przyjmuje od 10 do 2 i od 3 do 8 wiecz.

Przy seansie chiromancji wypisuje astrologiczną analizę-horoskop bezpłatnie. 4747

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Place do sprzedania na Srodulі przy ul. Wita Stwosza i Wapiennej. Wiadomość Konstantynowska, Monsior. 4719-y

SPRZEDAM OKAZYJNIE motocykl z biegami na chodzie w dobrym stanie. Rower Magneto (Bosz) 2 cylindrowy, motor elektryczny pół H.P. 2 fazowy, dynamo 20 wolt 5 amper, dynamo do roweru, mandolina; luneta polowa, radio detektor. Wiadomość Modrzejowska 21 w podwórzu Gemborek. 4752-3

Posady i prace.

Potrzebna panienka branży galanteryjnej od zaraz. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 4718

Uczeń początkujący potrzebny. Pracownia cukiernicza, ul. Sączewska Nr. 29, Będzin. 4728

Pianistki młodej poszukuje restauracja „Bagatela" w Dąbrowie Górniczej. 4717-?

Majster posiadający długoletnią praktykę w wytłaczaniu stalowych butli do gazu, pocisków etc., potrzebny do dużych zakładów metalurgicznych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Oferty wraz z życiorysem, oraz odpisami świadectw składać w Administracji pisma pod „Majster Prasowni". 4604-5

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr S. A. w Sosnowcu — poszukuje młodego inteligentnego pracownika do oddziału handlowego. Pożądana znajomość branży elektrotechnicznej i księgowości magazynowej. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia kierować do Elektrowni Okr. w Z.D. S.A. Sosnowiec Sienkiewicza 9. 4741g

Potrzebna zdolna bufetowa lub Ekspedj ze świadectwami restauracyjnemi do Bufetu II klasy w Sosnowcu 4735-2

Różne.

Ustroń. Pensjonat „Jutrzenka" poleca piękne pokoje z całodziennym utrzymaniem od zł. 7— dziennie. 4688-?

Oddam chłopca na praktykę fryzjerską. Zgłoszenia z podaniem warunków składać w Kurjerze pod „praktyka". 4739-3

Śniegowce, kalosze żeluje gumą czarną fabryczną Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski. 4713

Za mieszkanie (dla rodzinnego) mogę prowadzić meldunki i udzielać lekcji według programów, w tem języki obce, konwersacją, także muzyka — skrzypce. Zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 169, poleconym Możliwy wyjazd. 4711

Lokale.

Umysłowo pracujący mężczyzna na odpowiedzialnem stanowisku poszukuje pokoju od gospodarza lub przy rodzinie. Zgłoszenia sub „Wrzesień" do Administracji Kurjera 4637

Poszukuję w Sosnowcu w śródmieściu pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem, ewentualnie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pisemne: Dr. Budzanowska Grodziec koło Będzina. 4725-4

Nauka i wychowanie.

Przyjmę kilkoro dzieci do kompletu. Pierwszy rok nauczania. Cembrzyńska Kr. Jadwigi 27. 4749

Zgubione dokumenty.

Tarach Eligjusz zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 4729-3

Świadectwo szkolne za I półrocze Gimnazjum W. Pani Rzadkiewiczowej w Sosnowcu wydane Marji Alfredzie Goldmanównie uczenicy III klasy zaginęło. 4700-3

Dokumenty znajdujące się w portfelu, zgubionym dnia 10 bm. unieważniam a nieprawnego znalazcę skieruję na drogę sądową. Stefan Gosk. 4743

Szczepka Marceli zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez Kop. Flora 4750

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".